Nr. 233. We Lwowie, Sobota dnia 10. Października 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglji „ 23 franków.
„ Włoch „ 25 „
„ Belgji i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia p. Józefa *Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Ministerjum i opinia sztuczna.

Ministrowie i ministerjalne dzienniki od kilku miesięcy prawią Czechom, iż ich żądania mogą być spełnione jedynie w drodze konstytucyjnej, na podstawie ustawy grudniowej, więc wejść im trzeba do sejmu i do Rady państwa. Tężsame organa znowu Polakom, na tej drodze upominającym się o rozszerzenie autonomii krajowej, powtarzają bezustannie, że ich żądania są zuchwałe, że ustawy grudniowej w niczem zmieniać nie można, że zresztą ta ustawa nadała krajom koronnym największą możliwą autonomię i t. p. Przytem dziennikarstwo centralistyczne traktuje tak samo Polaków, dążących do zmiany ustawy w drodze konstytucyjnej, jak Czechów, nieuznających zupełnie ustawy grudniowej. Czechom wyrzucają moskiewskie sympatje, które uważają za chęć rozbicia Austrji a dążenie do Moskwy, za zdradę stanu, a Polakom niemożność wyrzeczenia się nadziei bytu samoistnego, choćby te nadzieję jedynie w mglistej przyszłości widzieli, również biorą owe pisma centralistyczne za zamiar rozbicia Austrji, za knowania zdrady stanu! Mądrzy ci politycy nie mają wyobrażenia o tem, że każdy Polak w chwili, gdy traci nadzieję samoistnej przyszłości narodowej, staje się panslawistą, że cała działalność Moskwy w tym kierunku się wytęża, aby tym sposobem zrobić Polaków panslawistami. Co zaś stałoby się z Austrją, z Węgrami, gdyby Polacy przeszli do obozu panslawistów, nad tem niechby się ci mądrzy politycy zastanowili, a wtedy przyjdą do przekonania, że zadaniem przeciwników panslawizmu być powinno, wszelkiemi środkami rozbudzać, utrzymywać w Polakach nadzieję przyszłości narodowej. Wtedy i adres i rezolucje sejmowe, tego ducha objawiające, inaczej osądzą i powitają z radością.

Dziś zaślepienie ogarnęło centralistów wiedeńskich, urzędowych i nieurzędowych, i nie widać dotąd, iżby wychodzili z tego zaślepienia. Przemyślają, jakby złamać przeciwników swoich, a nie widzą, że w razie gdyby się im to powiodło, wykopaliby grób Austrji samej.

Lecz jeszcze nie tracimy nadziei, że większość niemiecka w Radzie państwa się opamięta, i nie pójdzie za tą opinią, która się objawia w centralistycznych dziennikach. Zresztą gdyby ściśle tę opinię dziennikarską rozpatrzono, to pokazałoby się, iż ministerstwo, centralistycznym duchem przejęte, wywołuje tę opinię, aby potem na niej opierać się mogło. Co tylko ministerstwo zamierza, to najpierw w tych pismach pojawia się jako domaganie się opinii publicznej. Jeżli ministerstwo natrafi potem w przeprowadzeniu zamiarów swych na trudności u góry — to znowu pisma te trąbią do odwrotu, wystawiając ten odwrót jako swobodny wypływ woli ministerstwa. Świeże objawy tej taktyki widzimy w domaganiach rozwiązania sejmu galicyjskiego, sejmu tyrolskiego, zmiany systemu rządu w Galicji, zaprowadzenia stanu oblężenia lub sądów doraźnych w Czechach, mianowania tego lub owego centralisty ministrem-prezydentem i tp. Robi się po prostu opinię, aby potem niby do tej opinii się odwoływać. A jeżeli się coś nie uda, to usłużne dziennikarstwo nawet niepowodzenie jako zasługę przedstawia! Demoralizacja dziennikarstwa wiedeńskiego wybornie tej taktyce idzie na rękę.

Lecz pytamy: czy możliwe są prawdziwie konstytucyjne, parlamentarne rządy tam, gdzie te rządy opierają się na sztucznie, rozmaitemi środkami wywołanym, jednostronnym wyrazie opinii publicznej? Siła podobnych rządów jest iluzyjna i przy pierwszej sposobności runąć musi. Nie przetrwają one najmniejszego wstrząśnienia. Sztucznie ta stworzona opinia stanie się wówczas najszkodliwszą dla samego wiedeńskiego ministerstwa, bo prawdziwa opinia już dziś identyfikuje ją z ministerstwem samem. Można śmiało wyrzec, że największą liczbę przeciwników przysporzyły ministerstwu obie *Pressy* wiedeńskie, że one opozycję tak przeciw ustawie grudniowej jak i przeciw ministerstwu podtrzymują najdzielniej swem zaślepieniem i wściekłem rzucaniem się na wszystko i wszystkich, co tylko nie przypada im do myśli, co nie jest usposobieniem centralistycznem. Ministerstwo mogłoby już dzisiaj powtórzyć sobie włoskie przysłowie: „Z nieprzyjaciółmi już ja sobie sam radę."

Korespondencje Gazety Narodowej.

Czerniowce d. 7. września.

(Y) Na posiedzeniu sejmu tutejszego z dnia 1., 2., 3. i 5. bm. pouchwalano: ustawę gminną, nowelę do ordynacji wyborczej gminnej, ustawę o obszarach dworskich, zmianę siedmiu §§. statutu miasta Czerniowiec, i zatwierdzono rachunki funduszu indemnizacyjnego z lat 1866 i 1867.

W sprawie propinacyjnej przyjęto wniosek dotyczącej komisji, poruczenia Wydziałowi krajowemu wypracowania wniosku do ustawy i przedłożenia na następnej kadencji sejmowej.

Również uchwalono wniosek komisji konstytucyjnej, aby w celu utworzenia sądu wyższego z siedzibą w Czerniowcach, zanieść prośbę do ministerstwa, aby w stosownej drodze życzenia te poparło.

Co do wspomnionych powyżej uchwalonych ustaw, muszę dodać, że wnioski rządowe po większej części zostają niezmienione, tylko kiedy niekiedy jakiś z sumienniejszych posłów zaproponuje zmianę lub dodatek. W ustawie gminnej ważnem było uchwalenie §. 82., w którym gminie przyznano egzekucję podatków w własnym zakresie działania, wbrew żądaniom komisarza rządowego i kilku posłów, którzy to prawo uznawać chcieli tylko w poruczonym zakresie.

Rozpoczęte rozprawy o Rądzie szkolnej dowodzą, jak żarliwie każdy kraj stara się, by w zarządzie szkół miał jak najobszerniejsze pole własnego działania.

O rezultacie i przebiegu rozpraw później doniosę.

Czynności sejmowe.

Ustawa, obowiązująca w królestwie Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, o władzach nadzorczych dla szkół ludowych.

(Dokończenie.)

Tytuł II.

Rada szkolna okręgowa.

§. 18. Celem zaprowadzenia pewnej łączności między szkołami, położeniem miejscowem, jakoteż tożsamością potrzeb ludności, z nich korzystać mających zbliżonemi, dzieli się królestwo Galicji i Lodomerji z w ks. Krakowskiem na dwanaście okręgów szkolnych, z których każdy otrzyma Radę szkolną okręgową, jako władzę w sprawach edukacji ludowej nadzorczą i wykonawczą.

Rady szkolne okręgowe będą miały siedziby swoje w Krakowie, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Samborze, Lwowie, Brzeżanach, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu i Brodach.

Granice okręgów oznaczy Rada szkolna krajowa. Zmiany co do liczby okręgów szkolnych, jakoteż co do siedzib Rad szkolnych nastąpić mogą tylko w skutek ustawy krajowej.

§. 19. Członkami Rady szkolnej okręgowej będą:

a) jeden delegowany przez Radę szkolną krajową, z prawem przewodniczenia w Radzie szkolnej okręgowej i tytułem kuratora okręgu szkolnego;

b) jeden delegowany przez Wydział krajowy, mający oraz przeznaczenie zastępować nieobecnego kuratora;

c) delegaci władz duchownych, wyznań lub obrządków religijnych, z których dzieci w dostatecznej według orzeczenia Rady szkolnej krajowej liczbie do szkół okręgu uczęszczają; mianowicie jeden delegat dla każdego obrządku lub wyznania;

d) delegaci, przez reprezentacje powiatów politycznych do okręgu szkolnego należących mianowani, dla każdego powiatu jeden;

e) jeden delegowany na każde miejsce, posiadające osobny statut;

f) jeden delegat stanu nauczycielskiego, obrany na powszechnem zgromadzeniu nauczycieli okręgu;

g) wizytator okręgu szkolnego.

§. 20. Delegowani Rad powiatowych i stanu nauczycielskiego będą obierani na trzy lata. Delegowany Wydziału krajowego pozostanie na swem stanowisku, póki nowy Wydział nie obejmie urzędowania, od którego zależeć będzie, czyli go zechce nadal zatwierdzić, albo innym delegatem zastąpić; delegowany Rady szkolnej, jakoteż delegowani władz duchownych, póki nie zostaną odwołani przez swoich mocodawców. Wizytator okręgu szkolnego, wzięty z liczby fachowych pedagogów, jest urzędnikiem stanu w klasie VIII. i otrzymuje jako taki swą nominację od Rady szkolnej krajowej.

§. 21. Rada szkolna krajowa wstrzymać się może od nominacji osobnego kuratora i polecić sprawowanie tego urzędu jednemu z członków Rady okręgowej w §. 19. pod lit. *b*), c) lub *d*) wzmiankowanych. Jeżeliby wybór padł na delegata Wydziału krajowego, natenczas Rada okręgowa sama, większością głosów wybierać ma na zastępcę kuratora jednego ze swoich członków, §. 19. pod lit. c) lub *d*) nadmienionych.

§. 22. Rada szkolna okręgowa załatwiać będzie bieżące czynności swoje przez Wydział wykonawczy, do którego należą:

kurator, jego zastępca i wizytator.

Nieobecność któregobądź z członków Wydziału wykonawczego, niespowodowana winą przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału.

§. 23. Wydział wykonawczy Rady jest w miejscu swego urzędowania stale obecnym i załatwia sprawy administracji szkolnej.

Wykonywa uchwały Rady pełnej, niemniej polecenia Rady szkolnej krajowej.

Jeżeli którybądź z członków uzna za potrzebne w sprawie przedmiotem narady będącej, odnieść się do postanowienia Rady pełnej okręgowej, lub według okoliczności Rady szkolnej krajowej: do żądania tego zastosować się należy, z wyjątkiem wypadków naglących, lub gdyby zwłoka interesowanym stronom bezpośrednio szkodę przynieść mogła. Wtenczas kurator ma prawo rozporządzić co uzna za stosowne z własnego ramienia, zdając sprawę równocześnie Radzie szkolnej krajowej.

§. 24. Wizytator okręgu szkolnego jest stałym referentem w Radzie szkolnej okręgowej, jakoteż w Wydziale wykonawczym. Jako taki odpowiedzialny jest osobiście Radzie szkolnej krajowej za wykonanie dotyczących przepisów.

Dodany mu będzie do pomocy sekretarz, który podczas jego nieobecności zastępować go będzie w Wydziale z głosem doradczym.

§. 25. Będzie obowiązkiem wizytatora, stosownie do instrukcji, przepisanej mu przez Radę szkolną krajową, zwidzać od czasu do czasu szkoły ludowe okręgu, badać ich stan i potrzeby i zdawać Radzie okręgowej sprawę o wypadkach swojej czynności.

§. 26. Wizytator przewodniczy imieniem Rady szkolnej okręgowej zgromadzeniom powszechnym nauczycieli okręgu.

§. 27. Rada szkolna okręgowa pełna zgromadzać się będzie regularnie w dnie na to przeznaczone przynajmniej raz w miesiąc; każdego czasu może ją zwołać kurator.

W porozumieniu z Radą szkolną krajową, nada sobie Rada okręgowa regulamin czynności i określi bliżej kompetencję Wydziału wykonawczego.

§. 28. Rada szkolna okręgowa pełna wysłucha na każdem ze zwyczajnych swych zgromadzeń przedewszystkiem sprawozdania Wydziału wykonawczego o przedsięwziętych przezeń krokach, jakoteż w ogóle o toczących się sprawach, i poweźmie stosowne do przedstawionego sobie, tak przez Wydział wykonawczy, jak przez pojedynczych swych członków, stanu rzeczy w szkolnym okręgu uchwały.

§. 29. Rada szkolna okręgowa pełna rozbierać będzie przedstawione sobie przez wizytatora sprawozdania z podjętych przez niego oględzin szkół, i przeszle je, opatrzone własnemi uwagami, Radzie szkolnej krajowej do dalszego urzędowego użytku.

§. 30. Radzie szkolnej okręgowej służy wobec wszystkich szkół ludowych publicznych, zakładów nauczania ludowego prywatnych, prywatnych szkół specjalnych, ochronek dla dzieci i szkół konfesyjnych ludowych, w okręgu istniejących, ten sam zakres działania, jaki według dotychczasowych przepisów polityczne władze powiatowe i okręgowe nadzory posiadały.

W szczególności winna Rada szkolna okręgowa:

1. Zastępować na zewnątrz sprawy okręgu szkolnego, utrzymać ewidencję stanu szkół w powiecie i starać się o porządek w szkołach.

2. Podawać do wiadomości ustawy i rozporządzenia wyższych władz szkolnych.

3. Prowadzić pertraktacje co do regulowania i rozszerzania szkół istniejących, co do zakładania nowych; rozstrzygać w pierwszej instancji o przyłączaniu się gmin do związku lub wyłączaniu się tychże gmin ze związku z szkołami istniejącemi, nadzorować budowle, sprawdzać i potwierdzać fasje szkolne.

4. Opiekować się funduszami i zapasami szkolnemi miejscowemi, o ile do tego osobne organa nie są przeznaczone, albo o ile czynność ta dla wyższej władzy nie jest zastrzeżoną.

5. Opiekować się szkołami i nauczycielami pod względem ich ekonomicznych potrzeb i policyjnego bezpieczeństwa i rozstrzygać w pierwszej instancji zażalenia o płacę, o pensje emerytalne, o ile wypłat tych pensyj emerytalnych państwo nie ponosi, zażalenia o niedostarczenie potrzebnych do nauki przedmiotów.

6. Używać środków przymusowych w razach ustawą oznaczonych.

7. Na żądanie Rad szkolnych miejscowych ogłaszać konkursy na opróżnione posady nauczycieli szkół ludowych i układać na podstawie otrzymanych podań listy kandydatów, Radom szkolnym miejscowym udzielić się mające.

8. Przeprowadzać śledztwa co do przekroczeń dyscyplinarnych nauczycieli lub zboczeń w prowadzeniu lub urządzeniu szkoły, rozstrzygać w tych sprawach jako pierwsza instancja, albo w razie potrzeby czynić na podstawie śledztwa odpowiednie wnioski do Rady szkolnej krajowej.

9. Starać się o dalsze kształcenie się grona nauczycielskiego, urządzać okręgowe konferencje nauczycielskie, nadzorować biblioteki dla uczniów i nauczycieli.

10. Zawiązywać Rady szkolne miejscowe, oznaczać ich granicę i siedzibę.

11. Urządzać nadzwyczajne inspekcje szkół.

12. Oznaczać po wysłuchaniu Rady szkolnej miejscowej, odpowiadający miejscowym stosunkom czas na przepisane prawem ferje.

13. Udzielać wyższym władzom szkolnym objaśnień, składać półroczne sprawozdania i czynić do tychże władz wyższych wnioski.

§. 31. Każdy z członków Rady szkolnej okręgowej będzie miał prawo zwidzać osobiście szkoły ludowe, a mianowicie: delegaci Rad powiatowych szkoły swego powiatu, delegaci władz duchownych szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku, inni delegaci szkoły całego okręgu.

Mogą też z poczynionych spostrzeżeń zdawać sprawozdania swoim mocodawcom.

§. 32. Rada szkolna okręgowa sporządzi wykazy potrzebnych dla każdej szkoły z osobna zasiłków z funduszów powiatowych lub w ogóle publicznych i przedstawi je właściwym władzom lub zgromadzeniom do uwzględnienia i stosownego użytku.

§. 33. Rada szkolna pełna nadaje powszechnym zgromadzeniom nauczycieli okręgu stosowne urządzenia i czuwa nad ich postępem.

§. 34. Przeciw uchwałom Rady szkolnej okręgowej podają strony, czujące się dotkniętemi, rekurs do Rady szkolnej krajowej.

Jeżeliby pomienione uchwały Rady okręgowej były w sprzeczności z ustawami, kurator może sam lub na wniosek wizytatora wstrzymać ich wykonanie i odwołać się do Rady szkolnej krajowej.

§. 35. Rada szkolna okręgowa ogłaszać będzie co lat trzy drukowane sprawozdania o stanie edukacji ludowej w okręgu.

§. 36. Sejm postanowi o wynagrodzeniu kuratora i jego zastępcy.

Postanowienia ogólne.

§. 37. Dotychczasowe przepisy o dozorach miejscowych i powiatowych znoszą się niniejszą ustawą.

Sprawozdanie

komisji budżetowej o wniosku rządowym w sprawie oddania funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego.

Wysoki sejmie!

Uchwałą sejmową, na posiedzeniu z d. 28. lutego 1866 roku zapadłą, polecił sejm Wydziałowi krajowemu odebrać od rządu fundusze indemnizacyjne w swój zarząd, nie inaczej jednak, jak pod następującemi warunkami:

„1. Jeżeli skarb państwa zobowiąże się do opłaty połowy każdorocznej potrzeby w kapitale, rentach, procentach i kosztach zarządu w ten sposób, iż tę połowę w równych półrocznych ratach z góry do kasy Wydziału krajowego aż do zupełnego umorzenia długu indemnizacyjnego z prowizjami uiszczać będzie.

2. Jeżeli skarb państwa zrzeknie się wszelkich pretensyj do zwrotu wszystkich subwencyj nieoprocentowanych i oprocentowanych z prowizją, jakie opłacał aż do odebrania zarządu funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacji krajowej, tudzież jeżeli skarb państwa przyjmie na siebie obowiązek spłacenia przypadłych do wypłaty po dzień oddania tego zarządu obligacyj i kuponów.

3. Jeżeli skarb państwa przyjmie na siebie obowiązek zasilania kasy funduszów indemnizacyjnych zaliczkami zwrotnemi na ten wypadek, jeżeliby przez niedobór w dodatkach do podatków kasa funduszów indemnizacyjnych znalazła się w niemożności uiszczania przypadających wypłat.

4. Jeżeli oddanie zarządu funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i wielkiego księztwa Krakowskiego w zarząd reprezentacji krajowej nastąpi tylko z takiemi ograniczeniami, jakie gwarancja ogólna państwa na obligacje indemnizacyjne i kupony, tudzież udział skarbu państwa przez ową roczną dotację koniecznie za sobą pociąga, wszelkie inne ograniczenia zaś opuszczone zostaną. Pod temi warunkami Wydział krajowy zrzeknie się imieniem kraju wszelkich pretensyj, które służą krajowi w moc wyrażonych na wstępie ustaw, do zwrotu sum, przez kraj do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich opłacanych.

Dając takie upoważnienie Wydziałowi krajowemu, sejm oświadcza, iż to umocowanie i częściowe zrzeczenie się praw tylko na ten wypadek ważnem jest, jeżeli warunki powyższe prawomocnie przyjęte będą i najwyższą uzyskają sankcję, w razie przeciwnym wstrzyma się Wydział krajowy z odebraniem funduszów indemnizacyjnych."

Powody tej uchwały zawarte są z jednej strony w samej uchwale, a oprócz tego w sprawozdaniu komisyjnem, również jak w sprawozdaniach Wydziału krajowego, poprzedzających w mowie będącą uchwałę. Komisja poczytuje sobie za obowiązek podać je tu w streszczeniu:

Nie kraj, ale skarb państwa jest obowiązany ponosić koszta wynagrodzenia za zniesione powinności urbarjalne.

Powinności te bowiem zostały w kraju naszym patentem z dnia 17. kwietnia 1848 za wynagrodzeniem ze skarbu państwa zniesione, a fundusz indemnizacyjny ma być według postanowień artykułu siódmego tego patentu nie ze środków krajowych, lecz ze środków państwowych utworzony.

Jakoż aż do roku 1853 pokrywał rząd koszta indemnizacji funduszami państwowemi, w roku zaś 1853 pociągnął rząd także i kraj do ponoszenia tego ciężaru, nakładając na ten cel najpierw po 8 krajcarów mon. konw. dodatku do stałych podatków, następnie po 11 kr., dalej po 14, w roku 1857 doszedł do $33^{1}/_{2}$ kr. mon. konw., a od roku 1861 począwszy, płaci kraj na fundusz indemnizacyjny stale po 51 centów dodatku do stałych podatków.

Na podstawie postanowień powołanego wyżej patentu z dnia 17. kwietnia 1848 roku kraj ma prawo uwolnić się na przyszłość od ponoszenia tak wielkiego ciężaru, nadto ma prawo domagać się od rządu zwrotu wybranych z kraju od roku 1853 na indemnizację dodatków do podatków, albowiem obowiązek, przez rząd na skarb państwa raz prawomocnie przyjęty, jednostronnie cofnięty być nie może.

Dodatki do podatków, o których wyżej jest mowa, nie wystarczają na pokrycie potrzeb funduszów indemnizacyjnych. Resztę tych potrzeb pokrywał i pokrywa rząd ze skarbu państwa, udzielając naszym funduszom indemnizacyjnym rocznych zasiłków. Atoli w roku 1862 zajął rząd wobec kraju stanowisko zwyczajnego wierzyciela do dłużnika, podał w wątpliwość swój obowiązek nawet co do rocznych zasiłków, a nawet zażądał od Wydziału krajowego zwrotu sum, ze skarbu państwa na naszą indemnizację wydanych.

W takim składzie rzeczy Wydział krajowy nie mógł odebrać funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacji krajowej.

Sejm, pragnąc wielce szkodliwej dla kraju

niepewności koniec położyć, powziął na posiedzeniu z d. 28. lutego 1866 roku uchwałę, na wstępie dosłownie przytoczoną. Sejm proponuje w niej rządowi ugodę na dwóch głównych podstawach: aby co do przeszłości wzajemne pretensje umorzone zostały, co do przyszłości zaś, aby skarb państwa i kraj wzięły na siebie po połowie ciężaru indemnizacyjnego.

Przedłożenie rządowe, na posiedzeniu Wys. Izby z d. 28. sierpnia b. r. przez c. k. komisarza rządowego uzasadnione, z którego komisja budżetowa obecnie czyni sprawozdanie, jest odpowiedzią rządu na uchwałę Wys. Izby z d. 28. lutego 1866 roku. W przedłożeniu swojem rząd skłania się do uregulowania tej sprawy, wszelako między propozycjami sejmu a rządu zachodzą zawsze jeszcze pewne różnice. I tak:

Co do pierwszego warunku propozycji sejmowej:

a) rząd nie bierze na siebie połowy potrzeb indemnizacji, lecz ofiaruje krajowi rocznie 2 miliony 625.000 złr. tytułem bezzwrotnej subwencji. Ustępu tego rząd niczem nie uzasadnia, ani też oświadcza, dlaczego nie skłania się do propozycji sejmu.

b) Nie ofiaruje tej sumy aż do zupełnego umorzenia długu indemnizacyjnego z prowizjami, lecz tylko po koniec roku 1897, w roku zaś 1898 obowiązuje się połowę tej sumy krajowi wypłacić — a to z powodu, że według planów amortyzacji, losowanie obligów indemnizacyjnych winno się skończyć we wschodniej Galicji z końcem roku 1898, rząd przeto przypuszcza zapewne, iż po tych latach kraj żadnych już wydatków na indemnizację mieć nie będzie.

Co do drugiego warunku, oświadcza rząd, iż obecnie przynajmniej przystać nań nie może, ponieważ kwoty, których umorzenia sejm się domaga, przyjęte zostały do aktywów ogólnego skarbu państwa, przeto nastąpić musi jeszcze obrachunek z krajami korony węgierskiej.

Również nie przyjmuje rząd na siebie obowiązku spłacenia zaległych kuponów i wylosowanych obligów indemnizacyjnych, lecz dodaje zarazem, że fundusze indemnizacyjne na pokrycie tych zaległości będą miały dostateczne środki. Zaległości te bowiem wynoszą podług rachunku rządowego 1,971.985 złr. po koniec kwietnia r. 1868, zaś zaległe aktywa funduszów indemnizacyjnych w dodatkach do podatków, w kosztach zarządu i w spłatach na kapitały, nareszcie w procentach zwłoki wynoszą 2,395.075 złr. Nadto rząd oświadcza gotowość przyjścia krajowi w pomoc zwrotnemi zaliczkami, gdyby ich kraj chwilowo na spłatę zaległości potrzebował.

Co do trzeciego warunku, rząd go przyjmuje, lecz od zaliczek zastrzega sobie procent po pięć od sta. Nareszcie;

Co do czwartego warunku, rząd gotów oddać reprezentacji krajowej zarząd funduszów indemnizacyjnych pod temi samemi warunkami, pod jakiemi go inne kraje otrzymały.

Najważniejszą kwestją tej sprawy jest roczna subwencja, którą nam rząd w sumie 2,625.000 złr. ofiaruje. Nie małej wprawdzie wagi są inne także punkta wzajemnych propozycyj, jak np. umorzenie dotychczasowych subwencyj, lecz przyznać trzeba, że w innych punktach rząd zbliża się o tyle do propozycyj sejmowych, iż ostateczne porozumienie wydaje się łatwem. I tak:

co do umorzenia dotychczasowych subwencyj, rząd zdaje się zgadzać na nie, skoro obrachunek z krajami korony węgierskiej przeprowadzić zamierza;

co do zaległości w wylosowanych obligach i w kuponach, rząd ciężaru tego nie wkłada na kraj, lecz wypłatą tylko sam zajmować się nie chce;

gotów także rząd dostarczać krajowi zaliczek w wypadkach, gdyby kraj z powodu niedoboru w dodatkach do podatków znalazł się w kłopocie, — żąda tylko pięciu procentów od tych zaliczek;

nareszcie nie zamierza ograniczać Wydziału krajowego w zarządzie funduszów indemnizacyjnych.

Pozostaje więc do rozpoznania i ocenienia kwestja rocznej subwencji w sumie 2,625.000 złr., w szczególności zaś nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czyli kraj, wziąwszy w swój zarząd fundusze indemnizacyjne z subwencją 2,625.000 złr., zdołałby dotychczasowemi dodatkami do podatków roczne potrzeby indemnizacyjne zaspokoić, czy też musiałby takowe powiększać. — Otóż nie ulega żadnej wątpliwości, że dotychczasowe dodatki nie wystarczyłyby na pokrycie reszty potrzeb indemnizacyjnych, i że niedobór byłby znaczny. Niedoboru tego komisja nie jest w stanie pewną liczbą wyrazić, braknią jej do tego potrzebne daty.

W preliminarzach rządowych funduszów indemnizacyjnych przedstawia się ten niedobór w rubryce oprocentowanych i zwrotnych subwencyj ze skarbu państwa, wynosiłby przeto w roku bieżącym podług preliminarza rządowego

dla Galicji wschodniej	382.300	złr.
" " zachodniej	192.900	"
" Krakowa	28.600	"
razem	603.800	"

zaś w roku 1869 miałby wynosić razem 513.340 złr. Wprawdzie preliminarze nie mogą być miarą wysokości tego niedoboru, choćby dla tego jedynie powodu, iż podstawą ich są plany amortyzacyjne w r. 1857 ułożone; wiadomo bowiem, że kapitały, planami temi objęte, nie odpowiadają kapitałom, jakie wówczas faktycznie były wylikwidowane, a nadto od r. 1857 likwidacja kapitałów indemnizacyjnych ciągnie się dalej; przychodzą przeto do płacenia procenta, planami amortyzacji nieobjęte.

Za najwłaściwszą podstawę do ocenienia wysokości w mowie będącego niedoboru posłużyć może udzielony komisji ze strony rządu wykaz zwrotnych oprocentowanych zaliczek z lat 1864, 1865., 1866. i 1867. W tych czterech latach miały zaliczki te wynosić 1,331.689 złr., wypadałoby przeto niedoboru na każdy z owych czterech lat po 332.900 złr. Wszakże i przy tym rachunku zachodzi jeszcze pytanie, czy w sumie 1,331.689 złr. mieści się sam tylko kapitał oprocentowanych zaliczek, czy też są wliczone i procenta także, a jeżeli mieszczą się w niej i procenta, to znowu nasuwa się pytanie, czy doliczone procenta pochodzą tylko z owych 4ch lat, czy też także i z lat dawniejszych. Pytania te są uzasadnione, albowiem rząd w różnych latach rozmaicie postępował, a przeto i ów wykaz rządowy daje nam tylko przybliżoną, nie zaś pewną podstawę do ocenienia niedoboru, o który tu idzie.

Przypuściwszy, że niedobór roczny wynosiłby 332.990 złr., komisja nadmienić musi, że dla pokrycia go kraj niekoniecznie jeszcze uciekaćby się musiał do podwyższenia dodatków do podatków. Zarząd bowiem funduszów indemnizacyjnych w rękach Wydziału krajowego dopuszczałby fruktyfikacji funduszów, z której dałoby się prawdopodobnie kilkadziesiąt tysięcy złr. zaoszczędzić, zwłaszcza, gdyby rząd ofiarowaną subwencję 2,625.000 złr. płacił krajowi każdego roku z góry.

Zauważyć także należy, że w chwili, jak sprawy serwitutowe załatwione zostaną, oszczędzi się krajowi wydatek roczny 100.000 złr., komisje bowiem serwitutowe kosztnją tyle, a płatne są z funduszów indemnizacyjnych. Nadto wolno przypuścić, iż zarząd sam funduszów indemnizacyjnych, kosztujący obecnie 49.000 złr., mógłby mniej nieco kosztować. Otóż odliczając od wykazanego niedoboru te wszystkie korzyści, płynące z własnego zarządu, niedobór ów znaczniéby się zmniejszył.

Wszakże rachunek ten, jak powiedziano, nie jest pewny, lecz tylko prawdopodobny, dlatego komisja nie może się kategorycznie oświadczyć ani za przyjęciem ani przeciw przyjęciu propozycyj rządowych. Dokładniejszych rachunków potrzeba nadto dla przekonania się, czyli wszystkie długi indemnizacyjne będą w latach 1897 i 1898, jak rząd przypuszcza, rzeczywiście umorzone. Do planu amortyzacji funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej wzięto kapitał 58,674.000 złr. W r. 1857, kiedy układano te plany amortyzacji, kapitały indemnizacyjne wówczas wylikwidowane mniej wynosiły, wzięto zaś większą nad rzeczywistą sumę do planu amortyzacji, z powodu, że likwidacja nie była jeszcze zamkniętą, że kapitały przybywały nowe, chciano przeto planami amortyzacji objąć kapitały tak już zlikwidowane, jako też i te, które będą wylikwidowane. Czyniono to wszakże na podstawie przypuszczeń, co też inaczej być nie mogło; zachodzi więc pytanie, czyli kapitały później wylikwidowane zmieszczą się w planach amortyzacji, czy też amortyzację po za lata 1897 i 1898 prowadzić będzie trzeba.

Jeżeli komisja nie może co do propozycyj rządowych kategorycznie się oświadczyć, co jedynie brakowi czasu do sporządzenia dokładnych rachunków przypisać należy, to wszelako uznać winna, iż propozycje rządowe zbliżają się do żądań kraju o tyle, iż niepodobna przypuścić, aby dalsze rokowania z rządem nie doprowadziły do pożądanego celu. Należy przeto zdaniem komisji umocować Wydział krajowy do dalszych rokowań z rządem, a przytem nie wiązać Wydziału warunkami nieodwołalnemi, lecz wskazać mu podstawę, na której ma działać.

Za jedyną podstawę rokowań poczytuje komisja to, aby kraj po objęciu w swój zarząd funduszów indemnizacyjnych nie potrzebował dodatkami do podatków większą sumą funduszów tych zasilać, jak dotąd je zasila. Ta podstawa powinna być nienaruszona. Dziś już bowiem kraj, płacąc na indemnizację po 51 centów od reńskiego, wyczerpuje wszelkie swoje zasoby do tego stopnia, że na inne potrzeby krajowe, jak na oświatę, na kulturę krajową, w ogólności na cele produkcyjne brakuje mu środków. Bez przesady nawet powiedzieć można, iż przy dotychczasowych ciężarach kraj przeszedł już granicę samej tylko stagnacji, przeciwnie upadek materjalny jest z każdy rokiem aż nadto widoczny, podwyższenie przeto podatków na cel, tak nieprodukcyjny, jak wykupno indemnizacji, mogłoby przyprowadzić kraj do niewypłacalności.

Z tych powodów przedkłada komisja budżetowa Wysokiemu sejmowi następujący wniosek do uchwały:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do dalszych rokowań z rządem o odebranie funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i krakowskiego w zarząd reprezentacji krajowej.

2. Rokowania te prowadzić winien Wydział krajowy na podstawie, iżby pod własnym zarządem tych funduszów kraj nie był zmuszony na potrzeby tych funduszów większe ciężary ponosić, jak dotąd ponosi.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu do rokowań natychmiast przystąpić i takowe bez przerwy jak najspieszniej prowadzić.

Zyblikiewicz, sprawozdawca. *Bocheński*, przewodniczący.

32. Posiedzenie sejmowe

z dnia 8. października.

(Dokończenie.)

O godzinie $^3/_4$7 otworzył marszałek posiedzenie przerwane na nowo. Posłów jest mało, mianowicie zaś ławy, zajmywane przez reprezentantów większych posiadłości, są przerzedzone. Ci panowie dlatego zapewne uznali za stosowne powyjeżdżać, że właśnie przy końcu najwięcej jest do czynienia.

Z porządku dziennego wypada sprawozdanie komisji edukacyjnej o przedłożeniu rządowem i wniosku posła Czerkawskiego do ustawy o nadzorach szkolnych okręgowych i miejscowych.

Sprawozdawca, poseł Szujski odczytuje sprawozdanie komisyjne. Od czytania tekstu samej ustawy uwolniono go na wniosek Hönigsmana.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną.

Ks. Stempek czyni uwagę, że w projekcie za mało zapewniono duchowieństwu wpływu na naukę religii. Sama nauka jest wprawdzie zapewniona, ale nie zastrzeżono dostatecznie duchowieństwu prawa czuwania nad kierunkiem nauczania tego przedmiotu. Zapowiada z tego powodu poprawkę do §. 15.

Ks. Guszalewicz: Chętnie głosowałbym za przedłożonym projektem, dlatego, że zapewnia się tu wpływ na instytucje naukowe władzom autonomicznym, ale waham się, bo te nowe magistratury pociągną za sobą nowe koszta. Może lepiej by było skupić nadzór szkół z czynnościami Rad powiatowych, a najwyższy kierunek w tym względzie zastrzedz Radzie szkolnej krajowej.

W kwestji wpływu duchowieństwa na naukę religii popiera mowca ks. Stempka.

Kowbasiuk wypowiada życzenie, aby dekanaty sprawowały nadal nadzór nad szkołami ludowemi. Zapomniał, że dekanaty same odstąpiły od tego z woli ordynarjatów swoich.

Czerkawski: Idzie tu o reorganizację jednej części ogółu środków szerzenia oświaty w narodzie — zwierzchniczego nadzoru szkół, co jak uczą praktyczne doświadczenia, porobione w Ameryce, w Niemczech i we Francji, jest w sprawie organizacji wychowania publicznego nadzwyczajnie ważnym czynnikiem.

Trudno u nas mówić o przeszłości tej instytucji, dlatego wolę przemilczeć o tem. Na Zachodzie w czambuł potępiono tę przeszłość, a najgoręcej potępiono wpływ, jaki dawniej wywierał na wychowanie publiczne kościół. My tak nie czynimy, bo uznajemy zasługi, jakie kościół położył w sprawie oświaty w pierwszych wiekach dziejowej naszej przeszłości. Ale czasy zmieniają się. Wszczepienie zdrowych pojęć z dziedziny religii i moralności nie jest już teraz wyłącznym celem szkół ludowych, jak to dawniej było, ale zadanie ich jest o wiele obszerniejsze, bo powinne one usposobić wychowanków do przyszłego zawodu obywateli i ułatwić im przyswojenie sobie wiadomości zawodowych. Jeżeli więc w projekcie naszym przyznajemy obok reprezentantów kościoła, przedstawicielom fachu nauczycielskiego i innym czynnikom społecznym równe stanowisko, to nie należy uważać tego za ścieśnienie wpływu kościoła. Wpływ kościoła na tę część wychowania, na którą on dawniej wpływał, t. j. na część religijną i moralną wychowania, pozostawiono mu. A ponieważ obecny stan cywilizacji rozszerzył zakres zadania szkoły ludowej, dodał do niego inne, nieznane dawniej działy, więc w odpowiednich granicach musiano i reprezentantom tych nowych kierunków wychowania zapewnić wpływ należny.

Ksiądz Guszalewicz i poseł Kowbasiuk zrobili uwagę, że zaprowadzenie tej instytucji pociągnie za sobą nowe ciężary. Aby temu zapobiedz, zaproponował p. Guszalewicz, aby nadzór szkół powierzyć w obrębie powiatów Radom powiatowym. Przepomniał on jednak, że cel istnienia Rad powiatowych jest zupełnie odrębny, tak że niebyłyby one w stanie odpowiednio potrzebie wykonywać fachowe kierownictwo i nadzór nad szkołami ludowemi w powiecie. Musianoby powierzyć to fachowym inspektorom, a gdy każdy musiałby pobierać najmniej 1000 złr., nie licząc dyet, to ciężar ten wyniósłby rocznie najmniej 74.000 złr. Zresztą trudno byłoby nawet znaleźć w naszym kraju tyle odpowiednio do tych obowiązków ukwalifikowanych osobistości. Nadzór bezpłatny nie odpowiedziałby znów celowi, bo nie dozwoliłby z energią a skrzętnie i systematycznie udoskonalać stan szkół ludowych, bo bezpłatnych nadzorców niemożna wiele obarczać i niemożna surowiej kontrolować ich czynności. Zresztą słusznie można przypuszczać, że skarb państwa na siebie przyjmie koszta utrzymania tych 12 nadzorów okręgowych, bo dotychczas wydaje w naszym kraju skarb państwa na cele oświaty wszystkiego $1^1/_2$ centa na głowę, gdy n. p. w Szwajcarji wypada na te cele 1 frank t. j. 40 centów na głowę.

Komisarz rządowy: Wnioski komisji zasadniczo sprzeciwiają się duchowi przedłożenia rządowego. Różnica ta zachodzi mianowicie w kwestji podziału terytorjalnego. Rząd proponuje, aby w każdem mieście powiatowem była zarazem siedziba nadzoru okręgowego, któremu przewodniczyłby naczelnik powiatu, a w skład jego wchodził jeden przedstawiciel reprezentacji autonomicznej powiatu i jeden nauczyciel jako fachowy, który za dyetami miałby obowiązek objeżdżanie szkół w powiecie, projekt komisji zaś omija zupełnie reprezentantów rządu, proponując tylko 12 zarządów okręgowych. Rząd nie może zrzec się wpływu na wychowanie publiczne, i dlatego niechaj Izba przyjmie projekt rządowy, jeźli pragnie, aby sprawa ta szybko załatwioną była.

Sprawozdawca: Zaiste nie można było spodziewać się zarzutu nieuwzględnienia w projekcie rządowym interesów kościoła. U nas niema w tym względzie sporów, żyjemy w harmonii z kościołem, i w projekcie komisyjnym starano się dać wyraz tej harmonii.

Co do zarzutu, że wykonanie tego projektu pociągnie za sobą nowe koszta, to zwracam uwagę, że zrealizowanie projektu rządowego z pewnością nie byłoby mniej kosztowne. W odpowiedzi zaś p. komisarzowi rządowemu, mam zaszczyt powołać się na treść §. 10. ustawy z dn. 25. maja br. o rozdziale szkół od kościoła, gdzie jak najkategoryczniej orzeczono, że stanowienie o organizacji nadzorów okręgowych należy do reprezentacji krajowej. Diety dla 74 inspektorów powiatowych, którzy będąc obok tego nauczycielami, zaniedbywaliby swoje obowiązki nauczycielskie, nie mogąc inspektorskim zadość uczynić, niezawodnie zrównoważą koszta udotowania 12 specjalnie ukwalifikowanych inspektorów okręgowych, zaproponowanych przez komisję. Zresztą jest projekt rządowy niepraktycznie obmyślany, bo inspektor schodziłby się w nim z nauczycielem w jednej osobie.

Rozprawa ogólna zamknięta.

Chrzanowski wnosi, aby całą ustawę przyjąć bez rozpraw *en bloc*. Wielu posłów, mianowicie Skrzyński sprzeciwia się temu energicznie, i wniosek Chrzanowskiego odrzucono na razie. Marszałek otwiera więc rozprawę szczegółową.

§. 1. przyjęto bez zmian.

§. 2. wniosku komisyjnego orzeka, że nadzory miejscowe mają wykonywać władzę w zakresie terytorjum zamieszkałego przynajmniej przez 2.000 mieszkańców, i że w razie potrzeby Rada szkolna upoważnioną jest do tworzenia takich nadzorów w ludnych miejscowościach, bez względu na cyfrę mieszkańców.

Skrzyński wnosi natomiast następną stylizację:

„W miejscowościach, które mają jedną lub kilka szkół, nadzór szkolny poddany będzie miejscowej Radzie szkolnej“. (Poparto).

Guszalewicz popiera Skrzyńskiego.

Potocki Adam sprzeciwia się temu. Komisja nie bez celu postanowiła tę zasadę, bo chodziło jej o to, aby w wypadku, jeźli w jednej gminie brak sił do wykonywania obowiązków nadzoru z pożytkiem, można skład jej wzmocnić skupieniem najodpowiedniejszych żywiołów z kilku miejscowości. Jeźli wszędzie będzie rozbijać się na atomy, zamiast skupiać się, aby dójść do coraz wyższego i doskonalszego wyrazu tkwiących w społeczeństwie naszem sił, to rozwój nasz społeczny musi chromać, musimy spóźniać się w pochodzie na drodze postępu intelektualnego i społecznego.

Dyskusję zamknięto. Przeciw stylizacji komisyjnej zapisani są do głosu: Skrzyński, Kowbasiuk i Laskorz; za: Hubicki. Skrzyńskiego obrali zwolennicy jego zasady na mowcę jeneralnego.

Hubicki: Popieram komisję, bo wniosek jej czyni w drugim ustępie zadość tym względom, na jakich opiera p. Skrzyński swój wniosek. Bacząc na tę okoliczność, że wiele jest wsi, które nie posiadają w swem łonie dość sił do należytego wykonywania nadzoru, więc bardzo praktyczny jest wniosek komisji, aby norma mniej więcej 2.000 mieszkańców stanowiła kompleks, mający wysadzić ze swego łona miejscową nadzorczą komisję szkolną.

Skrzyński: Sprzeciwiam się wnioskowi komisji z następujących powodów: raz że wedle ustawy gminnej nadzór nad szkołami, które niewątpliwie są zakładami gminnemi, należeć powinien do gminy; dalej dlatego, że nadzór taki niemiałby czuwać nad pedagogicznym kierunkiem zakładu, jak raczej nad zachowaniem się nauczyciela i potrzebami szkoły, więc nadzór obcych nie miałby celu; a wreszcie, jak słusznie zauważał p. Kowbasiuk, ta gmina, które utrzymuje szkołę, powinna mieć władzę czuwania nad nią.

Po krótkiej obronie stylizacji komisyjnej przystąpiono do głosowania.

Wniosek Skrzyńskiego pozyskał większość — przechylili szalę na jego stronę włościanie i świętojurcy. Posłowie inteligentniejsi głosowali przeciw. Gdy marszałek skonstatował rezultat głosowania, powstał gwar, posłowie wychodzą z ławek, kupią się grupy żywo rozprawiając, i marszałek przerywa posiedzenie dla naradzenia się nad zmianami w dalszych paragrafach ustawy, spowodowanemi przyjęciem wniosku Skrzyńskiego.

Po przerwie oświadcza sprawozdawca, że komisja uchwaliła następujące zmiany:

a) Odstąpiono od klasyfikacji na nadzory miejskie i wiejskie, przyjmując w ogóle nazwę „nadzory miejscowe.“

b) Dla uratowania zagrożonej przez posła Skrzyńskiego zasady uchwalono wyrzucić §§. 3. i 4. projektu komisyjnego, proponując natomiast następujące orzeczenie jako §. 3.:

„Na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej może Rada szkolna krajowa, gdy tego zajdzie potrzeba, poddawać kilka gmin pod nadzór jednej Rady szkolnej miejscowej.“ Poseł Skrzyński zgadza się z tem.

c) Na wniosek Hallera zapewniono w razach słusznych i innowiercom odpowiedni głos w nadzorach okręgowych i miejscowych.

d) Uczyniono zadość życzeniu posła Stempka w kwestji wpływu duchowieństwa na naukę religji. (Uchwalono).

Hr. Wodzicki Henryk stawia motywowany wniosek, aby resztą ustawy przyjąć *en bloc*. Poparli go dr. Koczyński i Skrzyński, a gwałtownie sprzeciwiał się ks. Pawlików.

Wniosek hr. Wodzickiego przyjęto. Następnie uchwalono całą ustawę i w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca konstatuje, że przez tę uchwałę uznaje się za załatwione wszystkie petycje o polepszenie materjalnego bytu nauczycieli, gdyż to należeć już będzie do nadzorów miejscowych. Wnosi jednak, aby odesłać je do komisji budżetowej, która przyjęła pozycję 15.000 na wsparcie nauczycieli.

Wodzicki Ludwik robi uwagę, że komisja budżetowa nie jest powołaną do szczegółowej repartycji sumy, więc należy tę sprawę odesłać do Wydziału krajowego. (Przyjęto.)

Koniec posiedzenia o godzinie $^3/_4$10.

33. Posiedzenie sejmowe

z dnia 9. października.

Uzupełniamy dziś to, co podaliśmy wczoraj w Ostatnich Wiadomościach o rozprawach nad sprawozdaniem komisji budżetowej, w kwestji odebrania pod zarząd krajowy funduszów indemnizacyjnych.

Dr. Koczyński: Sprawozdanie komisji nasuwa mi w tym względzie kilka uwag nad poruszoną kwestją. Rozglądnąwszy się w planie przeprowadzenia u nas amortyzacji funduszu indemnizacyjnego, musi uderzyć każdego różnica, jaka zachodzi w tym względzie między nami a planem amortyzacji w innych prowincjach. Tam spłacają ten fundusz ci, którzy zyskali na zniesieniu serwitutów, a u nas i we Węgrzech rozłożono tę spłatę, zapewne ze względów wyższej polityki, nietylko na tych, którzy zyskali, ale i na tych, którzy stracili na tem, tj. na właścicieli obligów indemnizacyjnych. Muszą oni taksamo aż do r. 1898 opłacać w miarę uiszczanych podatków udział w umorzeniu funduszu, jak i inne klasy podatkujących.

W kwestji odbioru zarządu tych funduszów na rzecz kraju, jesteśmy zawiśli od Rady państwa, a idzie tu głównie o ulżenie skarbowi państwowemu przez uwolnienie dotyczących władz rządowych od kłopotów zarządu i odpowiedzialności za administrację tak skomplikowanego funduszu, jak fundusz indemnizacyjny. Powinniśmy więc z największą ostrożnością przeprowadzić dotyczącą tranzakcję. Dlatego też zapytuję pana sprawozdawcę, jak odpowiedział rząd na zapadłą w roku 1861 w kwestji funduszów indemnizacyjnych uchwałę sejmową.

Rząd oświadczył, że będzie się trzymał w tym względzie tych samych norm jak w innych krajach. To mnie jednak nie zaspakaja, bo jak skonstatowałem na wstępie mego przemówienia, plan amortyzacyjny funduszu indemnizacyjnego w naszym kraju opiera się na podstawach, zupełnie odmiennych jak w innych krajach.

Helcel: Przekonujemy się ze sprawozdania, że w rozmaitych epokach rozmaita była wysokość dodatku do podatku na cel umorzenia funduszu indemnizacyjnego. Zapytuję więc, dlaczego nie przyjęto we wniosku komisyjnym przeciętną wysokość cyfry dodatku do podatków, opartą na średniem obliczeniu ich w rozmaitych porach, ale zaproponowano cyfrę ostatnią najwyższą, t. j. 51 centów?

Sprawozdawca: Owych 85 milionów, które mają być umorzone w przyszłych latach 30tu, przedstawiają ogólną sumę kapitału indemnizacyjnego, a rząd ma co roku dostarczać na ten cel 2,625.000 złr. Rzeczą to już więc administracji, jak najkorzystniej operować tą sumą. Zaproponowano 51 centów dodatku do podatków jako konieczną cyfrę do wyrówania pobieranych ze skarbu państwa sum, ale to nie wyklucza jeszcze możliwości uzyskania przy rokowaniach z rządem korzystniejszych warunków. Odpowiedź rządu na uchwały sejmowe z r. 1861 jest wiadoma. Oto oświadczył on, jak powiedział już p. Koczyński, że oprze się na rokowaniach z nami o oddanie funduszu indemnizacyjnego pod zarząd kraju na tych samych zasadach, jak przy rokowaniah z innemi krajami. Ale i w tym względzie będzie można przy prowadzeniu układów starać się o uwzględnienie wyjątkowych stosunków.

Kowalski oświadcza, że we wnioskach komisji widzi rękojmię jak najkorzystniejszego przeprowadzenia operacji umorzenia indemnizacji, więc będzie je popierał.

P. Krzeczunowicz żąda, aby ściśle trzymano się ryczałtowej sumy rocznej na umorzenie, zastrzegając się przeciwko zawisłości jej od wysokości wpływów z dodatków podatkowych. W tym duchu brzmi sprawozdanie komisyjne, i tak też powinno być interpretowane znaczenie uchwał sejmu w tym względzie.

P. Zyblikiewicz: Myli się p. Kowalski, jeźli mniema, że dostarczaną przez rząd sumą zawsze dadzą się pokryć roczne potrzeby. Różnice bowiem, jakie powstają przez obrót tak znacznego, a od tylu względów zawisłego funduszu, jak fundusz indemnizacyjny, nieraz zmuszą Wydział krajowy do uciekania się do kas rządowych dla możności pokrycia potrzebnych wydatków.

Co do uwag p. Krzeczunowicza, to może on być pewny, że Wydział krajowy w takim duchu będzie prowadził układy a ewentualnie zawrze ugodę z rządem, w jakim duchu zapadną uchwały sejmowe.

Przystąpiono do głosowania.

Punkt I. wniosku komisyjnego przyjęto, równie jak i punkt II.

Sprawozdawca proponuje, aby jako punkt III. uchwalono (w skutek uwagi komisarza rządowego) dla umożliwienia przedłożenia elaboratu Radzie państwa do zatwierdzenia w tej sesji następujące orzeczenie: „Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z rządem, po przeprowadzeniu pertraktacji, ugody co do odbioru funduszu pod zarząd krajowy.“

Poseł Golejewski sprzeciwia się temu z dwóch względów: raz, że jeźli rząd będzie potrzebywał uchwały sejmowej do zatwierdzenia ugody w tej sprawie, to będzie rękojmia, że zwoła prędko sejm, a po drugie, że w skutek zbytniej skrupulatności, będzie Wydział stawiał zapewne takie warunki rządowi, które opóźniać będą zakończenie sprawy.

Sprawozdawca odpowiada, że nie potrzeba używać tej sprawy jako rygor na rząd, bo mamy do tego i inne środki, i tak: moglibyśmy n. p. odmówić owych 51 centów dodatku indemnizacyjnego. Słusznie zauważał p. Golejewski, że Wydział krajowy lubi mieć ręce związane i zbytnio obawia się odpowiedzialności, ale w tych wnioskach tak jasno i niedwuznacznie wskazany jest kierunek układów, że nie można spodziewać się, aby Wydział natrafił w tym względzie na jakie wątpliwości.

Przy głosowaniu punkt trzeci a następnie i czwarty przyjęto.

Kraiński wnosi, aby orzeczono, że przed rozpoczęciem rokowań o właściwy odbiór, przeprowadzono najpierw jak najściślejszą oblikwidację stanu czynnego i biernego funduszu indemnizacyjnego, a to dlatego, że w początkach zaszły w zawiadowstwie temi funduszami wielkie niedokładności.

Zyblikiewicz sprzeciwia się temu, ale przy głosowaniu wniosek ten pozyskał większość.

Przyjęto potem cały referat i w trzeciem czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zarządzie funduszem zapomogi głodowej w latach 1866 i 1867. Referuje p. Gross. Z zarządu tym funduszem w tych dwóch latach udzielono Wydziałowi krajowemu absolutorjum, zatwierdzając zarazem preliminarze na zarząd w latach 1868 i 1869.

Potem referuje ten sam sprawozdawca także w imieniu komisji budżetowej o budżetach funduszów indemnizacyjnych na lata 1868 i 1869 Przyjęto.

Dla zabezpieczenia się na wypadek nieprzyjścia do skutku ugody z rządem w sprawie odbioru zarządu funduszem indemnizacyjnym na rzecz kraju, uchwalono wezwać rząd, aby wraz z planem budżetu tego funduszu na rok 1870 przedłożył sejmowi także sprawozdanie z zarządu tym funduszem od początku jego istnienia.

Potem referował Zyblikiewicz o budżecie na rok 1869.

Przedłożony przez Wydział krajowy preliminarz, wykazuje **ogół dochodów** we funduszach krajowych na . . . 165.205 złr.

Komisja budżetowa podwyższa tę kwotę na . . . 231.683 „

ponieważ dodaje do rub. I. w funduszu krajowym ze sprzedaży papierów publicznych 50.000 złr., użyć się mających na budowę dróg krajowych w zachodniej części kraju, tudzież dochód z odsetków od obligacyj, które dotąd nie uległy sprzedaży. — W innych działach **dochodu**, żadnej nie poczyniono zmiany w projekcie Wydziału krajowego.

Ogół wydatków funduszów krajowych w ściślejszem i obszerniejszem znaczeniu, miałby wynosić wedle preliminarza przez Wydział krajowy przedłożonego — sumę . 1,300.174 złr.

Komisja budżetowa zniża tę sumę na . . . . 1,270.938 „

pomimo znacznych podwyższeń, poczynionych w niektórych rubrykach.

Różnice, zachodzące pomiędzy preliminarzami Wydziału krajowego a projektem komisji, są wykazane i uzasadnione w sprawozdaniach szczegółowych, przeto ogranicza się tu komisja do podniesienia zmian najważniejszych, a mianowicie:

Do rubryki kosztów zarządu dodano 6.500 złr. Koszta szczepienia i wydatki sanitarne w kwocie 42.000 złr. wykreślono jako pozycje, ze skarbu państwa pokrywać się mające; również wykreślono projektowaną przez Wydział krajowy subwencję 30 000 złr. na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie. Natomiast podniesiono zasiłki na cele naukowe o 15.000 złr., — dopłaty na drogi krajowe o 12.000 złr. i dodano kwotę 1.320 złr. na opłatę podatku dochodowego od odsetków obligacyjnych.

Z tych powodów, i ponieważ przeniesiono zapas kasowy, z końcem roku 1868 prawdopodobnie pozostać mający, w kwocie zaokrąglonej na 91.000 złr. — zniży się projektowany przez Wydział krajowy dodatek do podatków z dziewiętnastu na szesnaście i pół centów od jednego złotego austrjackiego.

Komisja budżetowa i tutaj dla zaoszczędzenia kosztów druku tylko te części preliminarza przedrukować kazała, w których odstępuje od projektu Wydziału krajowego, w innych zaś częściach powołuje się na pomieniony preliminarz, który się znajduje w rękach pp. posłów.

Dochody. Fundusz krajowy w ściślejszem słowa znaczeniu:

Jak już w budżecie na rok 1868 wspomniano, żąda Wydział krajowy upoważnienia do sprzedania efektów imiennej wartości 198.698 złr., uzbieranych niegdyś na budowę dróg w Galicji zachodniej, i do użycia uzyskać się mającej sumy na budowę dróg w Galicji zachodniej.

Komisja zgadzając się po części z wnioskiem Wydziału, oświadcza się za sprzedażą części pomienionych efektów, to jest takiej ilości, aby Wydział mógł uzyskać 50.000 złr. w. a. gotówką. Tych 50.000 złr. w. a. byłyby wedle wniosków komisji, w rubryce XII. budżetów czynionych, użyte na budowę drogi dembicko-baranowskiej w Galicji zachodniej.

Na wniosek jednak Tarnowskiego Stanisława sejm uchwalił:

Upoważnia się Wydział krajowy do sprzedaży z efektów, 198.698 złr. wynoszących, takiej ilości, jaka będzie potrzebną do uzyskania w gotówce kwoty 80.000 złr. na budowę powyżwymienionej drogi.

Po sprzedaży tej ilości pozostanie w efektach reszta, od której procent wynosić będzie 4.600 złr., i tę kwotę w rubryce dochodów ma się zamieścić. Przyjęto również rozmaite przypadkowe:

a) dochód z odnajmu ubikacyj sejmowych w czasie interwalów sejmowych . 300 złr.

b) dochód z odsetków od lokowanych pieniędzy obrotowych . 1.000 „

Suma dochodów . . 57 925 „

W preliminarzu **potrzeb**, a mianowicie kosztów reprezentacji krajowej przyjęto mniej więcej te same kwoty, co za r. 1868, przyjmując kadencję sejmową na 3 miesiące. Wydział krajowy kosztuje 19.800, cała administracja zaś krajowa 89.737 złr.

Odpowiednio do wniosku, uczynionego przez komisję w budżecie na rok 1868 przy pozycji 13. „Emolumenta“ — dodano na dodatki na mieszkania dla urzędników i sług Wydziału krajowego, niemających pomieszkania w naturze, 20% od stałych płac, w kwocie na 6.000 złr. zaokrąglonej, tudzież 20%wy dodatek dla dyurnistów.

Wydawnictwo rozporządzeń krajowych wymagać będzie znaczniejszego nakładu z powodu, iż coraz więcej ustaw krajowych wydawanych bywa, nadto takowe Wydziałom powiatowym i gminom częstokroć na żądanie udzielane być muszą, — podwyższono zatem preliminowaną przez Wydział krajowy kwotę z 1.500 na 2.000 złr.

Dalsze rubryki znajdują się w preliminarzu sumarycznym poniżej.

Przy rubryce VII. „zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego“ przyjęto podług wniosków komisji budżetowej:

A) Stydendja:

Stypendja pedagogiczne, razem .	504 zł.
„ weterynarji . . .	400 „
„ szkoły rolniczej Dublańskiej	1.000 „
B) Wsparcia dla zakładów i instytucyj kraj.:	
a) szkole rolniczej w Czernichowie .	5.000 zł.
b) „ „ „ Dublanach .	5.000 „
c) zakładowi głuchoniemych we Lwowie	1.000 „
d) „ ciemnych „ „	500 „
e) komisji fizjograficznej w Krakowie	1.500 „
f) dla teatru polskiego we Lwowie	4.200 „
g) „ „ „ w Krakowie	5.000 „
h) dla Towarzystwa muz. we Lwowie	1.000 „
i) „ 6 członk. Rady szkol. po 1.200 zł.	7.200 „
k) na nagrody dla odszczególniających się nauczycieli szkół ludowych .	7.400 „
Razem .	39.754 zł.

Pozycję lit. *h*. dla Towarzystwa muzycznego zamieszczono w zwiększonej o 500 zł. kwocie, zaś płace dla członków Rady szkolnej lit. *i*. w łącznej kwocie 7.200 zł. jako nową pozycję, stosownie do wniosków przy tej rubryce w budżecie z r. 1868 poczynionych. Przy kwocie 7.400 zł., zamieszczonej pod lit. *k*. na nagrody dla odszczególniających się nauczycieli szkół ludowych, wniósł Czerkawski podwyższenie tej kwoty na 15.000 złr., by przynajmniej w połowie uczynić zadość przyjętemu pierwotnie wnioskowi Potockiego (30.000). Chrzanowski poparł go. Dunajewski wniósł poprawkę, aby i pomocnicy mogli brać udział w tych nagrodach. Przyjęto tylko tę ostatnią poprawkę. Przy tej rubryce wniósł Podlewski: Upoważnić Wydział krajowy do użycia części oszczędności dla skompletowania gimnazjum buczackiego. Objaśniono go, że już petycja dotycząca znajduje się w Wydziale krajowym. Golejewski przypomniał tylko przy tej sposobności Wydziałowi krajowemu, że tem naglejsza jest potrzeba, ile że szkoły w Stanisławowie są rozwiązane. Na restaurację pomników historycznych (do czego zaliczony już jest ołtarz w kościele P. M. w Krakowie) 6.000 złr.

Przy rubryce XII. „Drogi“ (referent p. Ludwik Skrzyński) wywiązała się długa dyskusja.

1. Na koszta zarządu, które obejmują: płace urzędników i sług — podróżne — zakupno i naprawę, oraz przechowanie mierniczych instrumentów, narzędzi i naczyń, preliminuje Wydział krajowy . . . . 47.500 złr.

Pozycja ta jest uzasadniona, przeto wnosi komisja, aby ją w budżecie zamieścić.

2. Na budowę nowych dróg krajowych preliminuje Wydział krajowy 128.312 „

Pozycja ta jest uzasadniona, komisja przeto wnosi, aby ją w budżecie zamieścić.

3. Na przebudowanie dróg krajowych preliminuje Wydział krajowy 14.000 „

Zważywszy, iż kwota ta preliminowaną była w tem przypuszczeniu, iż z preliminowanej w roku 1868 na ten cel kwoty, pozostanie 14.000 złr., a według uchwalonego na rok 1868 budżetu z przyjętej kwoty 12.000 złr. pozostaje tylko 8.000 złr. — okazuje się na rok 1869 potrzeba 20.000 złr. Komisja przeto wnosi, aby na przebudowanie dróg krajowych przyjąć w budżecie kwotę . . . . 20.000 „

4. Na utrzymanie dróg krajowych preliminuje Wydział krajowy . . . 172.477 „
który to wydatek pokryty będzie dochodem z myt na tychże drogach, przyjętym w kwocie . . . . . . 109.289 „

resztę zaś fundusz krajowy ma ponieść w kwocie . . . . 63.188 złr.

Komisja wnosi, aby pozycję tę jako uzasadnioną w budżecie zamieścić.

5. Na budowę dróg powiatowych tytułem zasiłku, preliminuje Wydział krajowy 15 000 złr.

Zasiłek ten preliminowany jest stosownie do uchwały Wydziału krajowego z dnia 6. kwietnia 1868. Komisja wnosi, aby pozycję tę w budżecie zamieścić.

6. Na budowę dróg gminnych jako zasiłek, preliminuje Wydział krajowy 55.000 złr.

Zważywszy, iż według ustawy drogowej koszta budowy i utrzymania dróg gminnych ponosić powinny gminy z obszarami dworskiemi (§. 11.), a że wyjątkowo tylko do budowy drogi gminnej, jeżeli jest ważną a zbyt dla gminy i obszaru dworskiego kosztowną, może udzielone być wsparcie z funduszu krajowego lub powszechnego (§. 18 ust. drog.), — że przeto ustawa chce, aby w tym wypadku pojedynczym miejscowościom (gmina z obszarem dworskim) wsparcie dawane było, lecz nie aby droga kilkunastumilowa, łącząca odległe a ważniejsze pod względem handlu i przemysłu punkta, jako gminną była uważana, a z funduszu krajowego dotowana, gdyż droga taka, pozornie gminna, jeżeliby przy pomocy funduszu krajowego w sposób dróg powiatowych lub krajowych wybudowaną została, wynikłyby ztąd następnie koszta zarządu i utrzymania, przechodzące siłę poszczególnych gmin; a jeżeliby i te koszta znowu z funduszu krajowego miały być opędzane, to niewiadomo, coby na ten czas drogi takie od krajowych odróżniało — z drugiej zaś strony, jeżeliby te drogi połowiczne miały po wybudowaniu uznane być za drogi krajowe, to usprawiedliwić znowu trudno pociągnienie przyległych gmin do budowy, kiedy według ustawy drogi krajowe kosztem kraju a nie pojedyńczych gmin mają być budowane; zważywszy dalej, iż według §. 28. ustawy drogowej, cały zarząd dróg gminnych należeć ma do zwierzchności gminnej i przełożonego obszaru dworskiego, zkąd wypływa, iż drogi, z pomocą krajową kosztowniej budowane, przejść by musiały pod zarząd, niedający dostatecznych rękojmi: — okazuje się, iż system faktycznie przez Wydział krajowy przyjęty, dotowania dróg nibyto gminnych, aby je w sposób właściwy drogom wyższego rzędu budować, niezgodny jest z postanowieniami ustawy drogowej i nie odpowiada też wymogom sprawiedliwości i warunkom dobrego zarządu. Komisja zatem wnosi, aby na budowę dróg gminnych tytułem zasiłku zamieścić w budżecie 15.000 złr., a zarazem stawia wniosek:

„Wysoki sejm raczy uchwalić: System dotowania dróg gminnych z funduszu krajowego, celem ułatwienia im budowy tych dróg w sposób, właściwy drogom wyższego rzędu, ma na przyszłość być zaniechany. Zasiłki zaś na drogi gminne mają być dawane jedynie w wypadkach i w sposób ustawą drogową oznaczony (ust. z d. 18. sierpnia 1866 r.)

Powód do tego wniosku dały drogi: Dębicko-Baranowska i Rzeszowsko-Tarnobrzeska, które Wydział w projekcie jeszcze będące przyjął od namiestnictwa pod tytułem dróg krajowych. Po powodzi r. 1867, chcąc dać zarobek ludności, rozpoczął budowę tych dróg, ale nie jako krajowych, lecz jako gminnych, dając na budowę subwencję około 50.000 złr. Ztąd powstało właściwie bałamuctwo co do charakteru tych dróg. Skrzyński utrzymywał, że dróg tych z tytułu, iż przez namiestnictwo zostały uznane za krajowe, sejm nie jest obowiązany uznawać za krajowe. Gross wniósł, aby drogę Baranowsko-Dębicką uznać za krajową. Wodzicki Ludwik postawił wniosek, aby „drogi, które przed oddaniem dróg krajowych pod zarząd Wydziału krajowego jako takie uznane były, uważać za takie i nadal, dopóki ustawa inaczej nie orzeknie.“ Sapieha Adam wierny swojemu widzeniu rzeczy, sprzeciwiał się jak najmocniej uznawaniu luźnych dróg za krajowe bez poprzedniego rozpoznania potrzeby i frekwencji, i proponował przejście do porządku dziennego.

Po długiej walce słownej, która toczyła się prawdziwie tylko o wiatr, odrzucono wnioski Wodzickiego i Grossa, a przyjęto wniosek samejże komisji, by droga Baranowsko-Dębicka poprostu była wyjętą ze spisu dróg gminnych, a umieszczoną w poczecie dróg krajowych, a to w uznaniu ważności tej drogi, jako łączącej Powiśle Tarnowskie i Rzeszowskie z koleją żelazną.

Aby zaś umożebnić szybką budowę tej drogi, przeznaczono na wniosek Tarnowskiego Stanisława nie 50.000, jak komisja budżetowa proponowała, lecz 80.000 złr. z funduszu drogowego zachodniej Galicji, lokowanego w obligach, których część odpowiednia ma być sprzedaną — patrz powyżej „Dochody.“

Budżet zatem drogowy na rok 1869 przez sejm przyjęty byłby:

1. Koszta zarządu	47.500 złr.
2. Na budowę dróg	208.312 „
3. Na przebudowanie dróg .	20 000 „
4. Na utrzymanie	63.188 „
5. Zasiłki dla dróg powiatowych	15 600 „
6. Zasiłki dla dróg gminnych	15.000 „
Ogółem . .	369.000 złr.

Komisja wnosi, aby wydatek na drogi w ogólnej sumie 369.000 złr. był w budżecie zamieszczony.

Co do zaległości konkurencyjnych i zwrotu zaliczek zwrotnych, przez c. k. namiestnictwo udzielonych z funduszu krajowego, oraz co do zwrotu poniesionych kosztów na budowę mostu na Dunajcu pod Czorsztynem, wnosi komisja:

I. Wysoki sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ponownie upomniał się u c. k. namiestnictwa:

1. O jak najspieszniejsze przeprowadzenie i przedłożenie rachunków ze wszystkich zaległości konkurencyjnych, celem uwidocznienia rzeczywistego stanu funduszu drogowego, i oddania go w zarząd Wydziału krajowego.

2. O zwrot zaliczek zwrotnych, udzielonych przez c. k. namiestnictwo z funduszu krajowego na drogi krajowe.

Poleca się zarazem Wydziałowi krajowemu, aby o zwrot kosztów, wyłożonych z funduszu krajowego na budowę mostu na Dunajcu pod Czorsztynem, ponownie upomniał się u król. węgierskiego ministerstwa.

II. Zważywszy, iż kraj połączony dziś będąc kolejami żelaznemi, a przeto i zbliżony do krajów wyżej stojących pod względem przemysłu i bogactwa społecznego, nie można odkładać do późnych lat dopełnienia warunków spotęgowanej produkcji, do których to warunków dobre komunikacje bezsprzecznie należą. Zważywszy dalej, iż drogi krajowe były przedtem zakładane bez należytego uwzględnienia tej okoliczności, iż gdzie jest kolej żelazna, tam do niej jako do głównej arterji komunikacyjnej winny z obu stron wpadać drogi, dla połączenia z nią jak najwięcej produkcyjnych okolic kraju; że przeto dziś wielka i nagła zachodzi potrzeba zaradzić dotkliwemu temu niedostatkowi — komisja przyszła do przekonania, iż drogi, z wyżwskazanych powodów za najpotrzebniejsze uznane, powinny by w jak najkrótszym czasie być wybudowane, a że to, uwzględniając stosunki ekonomiczne kraju, i gniotący już dziś ciężar podatków, nie może w inny sposób jak tylko funduszem, w drodze pożyczki krajowej uzyskanym, do pomyślnego przywiedzione być skutku. komisja przeto wnosi i jak najmocniej Wysokiej Izbie poleca przyjęcie wniosku, który ma zaszczyt przedłożyć:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył sejmowi na najbliższej kadencji projekt do sieci najpotrzebniejszych dróg krajowych, oraz plan pożyczki krajowej, przeznaczonej wyłącznie na budowę tychże dróg.

Bocheński uważał przedkładanie planu pożyczki za przedwczesne, ale po wyjaśnieniu sprawozdawcy, że taka przygotowawcza robota nie zaszkodzi, uchwalono wniosek komisji.

Przy rubryce „szpital główny we Lwowie“ proponował Kabath podwyższenie płac: dyrektora z 840 na 1200, prymarjusza oddziału syfilitycznego z 630 na 1000, prymarjusza oddziału chorób wewnętrznych z 630 na 1000, prymarjusza oddziału obłąkanych na 1200, a profesora akuszerji na 400 złr. — ale upadł z tem. Podobnież odrzucono przy rubryce „Szpital św. Łazarza w Krakowie — oddział położnic i podrzutków“ wniosek Gniewosza, aby „za pielęgnowanie położnic ustanowić taksę, odpowiednią wydatkom rzeczywistym (76 ct.).“

Preliminarz sumaryczny funduszów krajowych na rok 1869 wykazuje następujące cyfry:

Dochody.

A. Fundusz krajowy w ściślejszem słowa znaczeniu:

1. Dochody własne . . 85.200 złr

B. Fundusz krajowy w obszerniejszem słowa znaczeniu:

2. Szpital główny we Lwowie: Oddział chorych	82.920 zlr.	
3. położnic	554 „	
4. obłąkanych	7.209 „	90.683 zlr.
5. Fundusz podrzutków		1.500 „
6. Szpital św. Łazarza w Krakowie: Oddział chorych . .	41.852 „	
7. położnic i podrzutków	14.747 „	56.599 „
8. Szpital św. Ducha w Krakowie: Oddział obłąkanych .	4.969 „	
9. syfilitycznych . .	13.367 „	19.336 „
10. Fundusz policyjny		5.640 „
Suma dochodów .		259.658 „

Wydatki.

I. Fundusz krajowy w ściślejszem słowa znaczeniu:

I. Koszta reprezentacji kraju .	84.640 zlr.	
II. zarządu . . .	91.737 „	
III. leczenia ubogich chorych . .	244.000 „	
IV. szczepienia . .	116 „	
V. Wydatki sanitarne	126 „	
VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności . . .	20.582 „	
VII. Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego .	39.754 „	
VIII. Zasiłki na utrzymanie pomników historyczn.	6.500 „	
IX. Zwrot do funduszu zapomogi, rozdawanej w roku 1866 .	43.608 „	
X. Kwaterunkowe dla żandarmerji . .	29.388 „	
XI. Podatki i daniny	1.325 „	
XII. Dopłaty na drogi krajowe . .	369.000 „	
XIII. Różne przypadkowe . . .	31.100 „	961.884 zlr.

Fundusz krajowy w obszerniejszem słowa znaczeniu:

2. Szpital główny we Lwowie: Oddział chorych	93.456 zlr.	
3. położnic	7.106 „	
4. obłąkanych	42 950 „	143.512 zlr.
5. Fundusz podrzutków		81.937 „
6. Szpital św. Łazarza w Krakowie: Oddział chorych sporadycznych . . .	34.200 zlr.	
7. położnic i podrzutków	51.043 „	85.243 „
8. Szpital św. Ducha w Krakowie: Oddział obłąkanych ,	9.058 zlr.	
9. syfilitycznych . .	16.718 „	25.776 „
10. Fundusz policyjny		4 586 „
Suma wydatków . . .		1,302.938 „
W porównaniu z sumą dochodów		231.633 „
okazuje się niedobór		1,043.280 „
Odtrąciwszy od tego przewyżkę dochodów pozostającą, wedle preliminarza sumarycznego z roku 1868, w zaokrągleniu		91.000 zlr.
pozostaje przeto właściwy niedobór		952,280 zlr.
Niedobór ten pokryć należy dodatkami do podatków stałych. — Jeden cent dodatku do złotego austrjackiego przynosi 58.000 zlr.. na pokrycie więc niedoboru 948.305 zlr. potrzeba nałożyć dodatku po $16^1/_2$ centów od każdego złotego austrjackiego, co przyniesie dochodu — razem		957.000 „
i w porównaniu z powyższą kwotą niedoboru, wykazuje nadwyżkę o		4.720 „

I. Uchwała finansowa o pokryciu niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1869.

Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku administracyjnym 1869, uchwala sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po $16^1/_2$ centów od każdego złotego austrjackiego.

2. Wyjątkowo na rok 1869 przyzwala się Wydziałowi krajowemu przenosić oszczędności z jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

Petycję F r a n k e g o o subwencję trzyletnią do dokończenie studjów na profesora politechniki odesłano do Wydziału krajowego do uwzględnienia. G n i e w o s z popierał bardzo życzliwie, podobnież sprawozdawca Żyklikiewicz,

Nad petycją hr. Skorupki o dopłatę subwencji 2500 zlr. dla teatru polskiego w Krakowie za rok podobno 1867, przeszła Izba do porządku dziennego.

Po załatwieniu budżetu na rok 1869 przyszło na porządek

Sprawozdanie komisji administracyjnej o prośbie gminy Stanisławowa względem udzielenia prawa poboru kopytkowego.

Rada gminna m. Stanisławowa uchwaliła przedłożyć Wys. sejmowi prośbę o udzielenie prawa poboru kopytkowego, na pokrycie wydatków utrzymania ulic, placów, chodników i mostów w obrębie miasta i dla podniesienia dochodów miastowych.

Postanowienia uchwalonej przez Wysoki sejm ustawy o mytach na publicznych nieerarjalnych drogach, mostach i przewozach nie dadzą się do tego wyjątkowego wypadku zastosować.

Myto, o które miasto Stanisławów uprasza, należy do kategorji myta brukowego (*Pflastermauth*).

Miasto Stanisławów, drugie niemal z rzędu po Lwowie i Krakowie, liczące ludności 14.200 według konskrypcji z r. 1857, przedstawia się w najopłakańszym stanie, z przyczyny dopiero co zaszłego zniszczenia przez pożar, zostaje ze wszelkich środków materjalnych ogołocone i musi ustąpić pod tym względem każdemu miasteczku w Austrji niższej lub Czechach.

Przestrzeń zajęta przez miasto wynosi 1.950 morgów.

Na tej przestrzeni znajduje się:

dróg erarjalnych . . .	1.900°.
dróg i ulic miejskich . . .	4.543°.
placów oszutrować się mających .	27.800°. kw.
chodników wybudowanych . .	320°.
chodników budować się mających .	5.460°.
brukowanie rynku . . .	2.300°.
mostów	21 sztuk
długość ulicy mającej się budować do żelaznej kolei . . .	236°.

Na powyższe budowy i na utrzymanie tychże jest potrzebna kwota według kosztorysu . . 123.366 zlr. 13 cnt.

Te wydatki nie mogą być w żaden sposób pokryte z dochodów miasta.

Niedobór bowiem wynosi w roku 1867 . . . 21.926 zlr. $58^1/_2$ c.

Niedobór w r. 1868. 7.056 „ 15 cnt.

Między źródła przychodu na rok 1868 przyjęto pożyczkę z galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie . . . 50.000 zlr. — ct.

Długi miasta wynoszą 77.500 „ 99 „

Na pokrycie wydatków nałożyło miasto dodatek gminny od podatku konsumcyjnego, a mianowicie:

50% od wódki,
50% od piwa,
30% od mięsa.

Dodatki te ciężą bezpośrednio na konsumentach i wyżej nie dadzą się podnieść, a jednak pomimo tych dodatków niedobór stał się chroniczną słabością, której zwyczajnemi środkami usunąć nie można.

Pobieranie opłat od tych, którzy dróg, ulic, placów, mostów itd. używają, zużywają i zanieczyszczają, jest jako nowe źródło dochodu miastowego słuszne i sprawiedliwe.

Z tych powodów komisja administracyjna wnosi:

„Wysoki sejm raczy przychylić się do prośby miasta Stanisławowa o udzielenie prawa poboru kopytkowego i uchwalić załączony projekt do ustawy.“

K a m i ń s k i I g n a c y wymownie wyłuszczeniem teraźniejszej strasznej pozycji Stanisławowa i jego stosunków finansowych popierał wniosek komisji. Dochód z kopytkowego posłuży miastu za hipotekę.

Włościanin K o r o l u k był przeciwny, bo kopytkowe będzie uciążliwe dla samychże mieszkańców Stanisławowa, i chciał stawiać poprawki, Ł a w r y n o w i c z zaś sprzeciwiał się z tego względu, że okoliczni mieszkańcy będą mieć niewygodę, i proponował przejście do porządku dziennego.

Po odrzuceniu jednak tego wniosku przyjęto właściwą ustawę *en bloc* jak następuje:

Ustawa o uprawnieniu miasta Stanisławowa do pobierania kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiem księztwem Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I. Miasto Stanisławów otrzymuje prawo pobierania myta „kopytkowego“ na dziewięciu do miasta prowadzących drogach, na przeciąg lat dziesięciu.

Rogatki mają być postawione na następujących drogach w punkcie, gdzie wchodzą w obręb miasta:

na drodze od wsi:

a) Mykietyńce-Knihynin,
b) Krechowce-Knihynin,
c) Pasieczna-Knihynin,
d) Opryszowce-Knihynin,
e) Czukałówka-Knihynin,
f) Krechowce-Knihynin (ulica Lipowa),
g) Zagwoźdź-Knihynin,
h) Wołczyniec-Knihynin,
i) na drodze do kolei żelaznej.

Art. Opłatę myta należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, według następnego wymiaru:

1) od konia, osła lub muła w zaprzęgu . . . 3 ct.
2) od sztuki bydlęcia rogatego w zaprzęgu . . . 2 „
3) od bydląt luzem idących, od konia, osła, muła — od sztuki bydlęcia . . . . 1 „
4) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, jagnięcia, koźlęcia z matką lub bez matki, od źrebięcia z klaczą lub bez klaczy . . . . . $^1/_2$ „

Art. III. Wszystkie dla dróg krajowych istniejące przepisy, co do uiszczania opłaty mytniczej, co do uwolnienia od tejże, jako też co do przestępstw i kar, stosują się także do opłaty kopytkowego w Stanisławowie.

Art. IV. Bliższe postanowienia względem przeprowadzenia tej ustawy, wyda reprezentacja gminy za potwierdzeniem Wydziału powiatowego.

Posiedzienie z przerwą od godz. 3.—$^1/_2$7. trwało do godz. $^1/_4$10. wieczorem.

Dziś o godz. 9. zrana zapowiedział marszałek rozpoczęcie posiedzenia, kładąc na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o postanowieniach na wypadek kondemnaty posłów i o nietykalności posłów, dalej sprawozdanie Wydziału krajowego o pożyczce 500.000 zlr. z funduszów państwa dla Stanisławowa; sprawozdanie komisji katastralnej, tudzież sprawozdania petycyjne.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. Nareszcie miano już przecież wynaleźć prezydenta ministrów przedlitawskiego. Jak zewsząd zapewniają, ma być upatrzony na tę godność marszałek krajowy w Czechach, ks. Adolf Auersperg, brat Karola. *Neue fr. Presse* pisze nawet, że nominacja jego już podpisana. Charakter polityczny przyszłego prezydenta, o ile sądzić można z roli, jaką odgrywał jako marszałek sejmu czeskiego w bieżącej kadencji, wnosić można, że to centralista najczystszej wody, ale rozumie się, że „liberalny“ centralista, bo przecież gdyby nie był liberalny, to nie mógłby być członkiem obecnego rządu przedlitawskiego..... Ach, znany to ten liberalizm niemiecki!

Do starej *Pressy* telegrafują, że wszystkie w Czechach wychodzące pisma niemieckie centralistyczne z radością powitały wieść o spodziewanej nominacji księcia Adolfa Auersperga prezydentem ministrów.

Dla zapobieżenia ludowym rozruchom antirządowym wzmocniono załogę pragską pułkiem huzarów i dwoma batalionami strzelców. Niemieccy mieszkańcy stolicy Czech napierają na Radę miejską, aby wydała proklamację w celu uśmierzenia zaburzeń. *Bohemia* donosi, że na Radzie ministrów uchwalono znieść pragską policję gminną, a zastąpić ją państwową.

W tych dniach ma przyjść pod obrady reprezentacji gminnej miasta Pragi deklaracja posłów czeskich. Burmistrz Klaudy usunie się od przewodnictwa ze względu na to, że złożył przysięgę na wierność konstytucji, radni-posłowie opuszczą salę, a niemieccy członkowie Rady postawią wniosek o motywowane przejście do porządku dziennego.

Zapowiedziano mityngi na Błoniu cesarskiem (*Kaiserwiese*) pod Pragą, a na prowincji pod Kladnem, Pilznem i Wejsybką.

Komisja konstytucyjna sejmu dolno-austrjackiego uchwaliła przedłożyć Izbie do uchwalenia następującą rezolucję: „Sejm uznaje obsyłanie Izby poselskiej za pośrednictwem wyborów bezpośrednich za ważny moment w kwestji wzmocnienia i rozwoju konstytucji, jeźli te bezpośrednie wybory zostaną w drodze konstytucyjnej zaprowadzone, aby wspólność zastępstwa reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów nie była naruszoną. Oświadczając, że sejm zrzeknie się w tym razie prawa wysyłania deputowanych ze swego łona, czyni on na podstawie §. 19 statutu krajowego następujący wniosek: Wysoki rząd zechce w drodze konstytucyjnej wpłynąć na zmianę ustawy o reprezentacji państwowej w tym duchu, aby zostały zaprowadzone bezpośrednie wybory do Rady państwa, i liczba deputowanych aby stosunkowo powiększoną została.“

Węgierska delegacja sejmowa dla spraw spólnych będzie obradować w zbliżającej się sesji w Peszcie, a delegacja Rady państwa we Wiedniu. Otwarcie odbędzie się w stolicy Węgier.

Francja. *L'Opin nationale* umieściła była następujące doniesienie: „Utrzymują w politycznych kołach we Florencji, że hiszpańskie wypadki skłonią Francję do zmienienia swej polityki wobec Włoch, i do poczynienia ustępstw rządowi Wiktora Emanuela. Zdaje się, że wskazówki tej treści przesłał jenerałowi Menabrei poseł włoski w Paryżu, p. Nigra, wskutek czego prezydent florenckiego gabinetu zamierzałby odbyć podróż do Francji, aby urzeczywistnić obopólne porozumienie“. Doniesienie to polega prawdopodobnie tylko na przypuszczeniach, gdyż z drugiej strony donoszą: „Zawiadomiono rząd włoski w formie jak najwięcej stanowczej, że Francja nie myśli ani wycofać swoich wojsk z Rzymu, ani o dzieleniu okupacji z jakiemkolwiek mocarstwem“.

Corresp. Française zapewnia, że ustęp w protestacji Izabeli, w którym ekskrólowa mówi o Napoleonie jako o swym „dostojnym sprzymierzeńcu“ zrobił w Biarritz jak najgorsze wrażenie. Gabinet paryzki chcąc zrzucić z siebie wszelkie podejrzenie, jakoby marzył o restauracji zdetronizowanej monarchini, polecił swemu ambasadorowi w Madrycie, dać pod tym względem uspakajające wyjaśnienia członkom prowizorycznego rządu, i prócz tego myśli on zwrócić jeszcze raz uwagę Izabeli na tę okoliczność, że pobyt jej w miasteczku, położonem o kilka godzin drogi od granicy hiszpańskiej, jakiem jest Pau, może tylko szkodzić interesom Francji. Napoleon nie lubi się entuzjazmować dla upadłych wielkości.

La Patrie mówi temi słowy o ostatniej mowie tronowej króla duńskiego, tyczącej się północnego Szlezwiku, której treść podaliśmy według telegramów w przedwczorajszym numerze *Gazety*: „Nie można zaprzeczyć, że Prusy przybierają taką postawę, jakby myślały omijać postanowienia pragskiego traktatu. Szczęście że Prusy przypominają sobie formalne oświadczenia rządu francuzkiego. Prusy wiedzą doskonale, że my sami, postanowiwszy szanować układ pragski, nie dopuścimy, aby go zmieniano na naszą niekorzyść. Francja pragnie utrzymać pokój. Reforma wojskowa była środkiem czysto odpornym, nakazanym przez ogólne europejskie położenie. W takim stanie rzeczy Francja nie byłaby podejrzywała uzbrojeń pruskich. Rozszerzenie się Prus jest już naprzód traktatami ściśle określone. Ta rękojmia wystarcza nam, gdyż z obu stron wiadomą jest rzeczą, że bezkarnie nie wolno jej naruszać.“

Dnia 3. bm. odbył się w Paryżu pogrzeb hr. Walewskiego z całą okazałością, z jaką cesarz zwykł oddawać ostatnią przysługę swoim wiernym przyjaciołom. Nabożeństwo żałobne zostało odprawnione w kościele św. Marji Magdaleny. Na środku nawy kościelnej spoczywały zwłoki zmarłego na wyniosłym katafalku, otoczone zakonnicami mówiącemi ciche pacierze. Naokoło kościoła stało blisko 20.000 wojska pod dowództwem jenerała Soumaine, gwardja, piechota, jazda i artylerja. Wojsko to stało częścią na bulwarach, które przytykają do kościoła, częścią na Rue de la Paix i Place de la Concorde. O 11. godzinie zaczęli się zjeżdżać goście, zaproszeni na pogrzeb. Byli to po części wyżsi dygnitarze, ministrowie, deputacje sądów, senatu, ciała prawodawczego i rady stanu, wielu wyższych wojskowych pruskich, angielskich, austrjackich i amerykańskich, wszyscy w urzędowych ubiorach. Wnętrze kościoła było wybite czarną materją, na niej porozwieszane herby zmarłego. Wszystko to robiło wrażenie wspaniałe, potężne. Po skończeniu nabożeństwa, na którem celebrował ksiądz arcybiskup paryzki, około 1. godziny z południa ruszył pochód, wyprowadzając zwłoki zmarłego na cmentarz Pére Lachaise. Na przedzie jechała na koniach straż paryzka, potem szwadron strzelców konnych z chorągwią w krępę owiniętą i liczną orkiestrą. Za nimi postępował 18 batalion strzelców pieszych, po 2 bataliony z 51. i 69. pułku piechoty i 2 bataliony gwardji żuawów, wszystkie z chorągwiami i pułkową muzyką. Poczem następowała znowu część pieszej straży paryzkiej, która rozchodząc się we dwa skrzydła, tworzyła szpaler, obejmujący wspaniały karawan. Bezpośrednio przed karawanem szli oficerowie i 50 urzędników policyjnych, za nimi zaś jechało duchowieństwo w dwóch żałobnych karetach. Karawan ciągnęło 6 koni, za karawanem szli urzędnicy i służba zmarłego. Na przedzie snujących się następnie ekwipażów jechała kareta cesarska, dalej powóz zmarłego, 4 karety żałobne, za któremi postępowało przeszło 70 innych ekwipażów, w końcu znowu 8 żałobnych karet i kilka dorożek. Dalszy pochód składał się z dwóch batalionów pierwszego pułku gwardji grenadjerów, po 2 bataliony 51. i 95. pułku piechoty, 6 dział z wozami amunicyjnemi i szwadron trzeciego pułku huzarów. Pochód zamykało 30 urzędników policyjnych. Do pochodu, który stanął na cmentarzu Pére Lachaise o 3. godzinie, przyłączył się liczny tłum ludu.

Hiszpania. Najważniejszą wiadomością z Hiszpanii jest dziś doniesienie o utworzeniu się najwyższej junty w Madrycie, która będzie sprawowała rządy kraju. Nieznane nam są jeszcze nazwiska pojedynczych członków tego zgromadzenia, lecz zato telegraf przyniósł nam nazwiska jego głównych kierowników. I tak Serrano i Prim są honorowymi prezydentami i przedstawiają stronnictwo postępowych wikalwarystów. Właściwym przewodniczącym junty jest demokrata Aguirre, a wiceprezydentami są Ribero i Vega Armijo, z których pierwszy należy do stanowczych republikanów. Okazuje się i z tego składu, że między wszystkiemi stronnictwami panuje największa jedność, która na ziemi, tak namiętnej pod względem politycznym, jak Hiszpania, należy do nader rzadkich i zarazem pomyślnych objawów.

Wiadomo, że tymczasowy rząd hiszpański wezwał dawnych ambasadorów królowej Izabelli, urzędujących przy zagranicznych dworach, aby nie opuszczali swych posad aż do czasu, dopóki nie otrzymają stosownych instrukcyj. Książę de Rivay, poseł hiszpański we Florencji, nie uczynił zadość temu wezwaniu, i z całym domem wyjechał do Francji. Natomiast p. Mon, ambasador w Paryżu, który niegdyś należał do najwierniejszych sług zdetronizowanej monarchini, zaczyna schlebiać juncie madryckiej, bo w kilku pismach ogłosił list, w którym zaprzecza, aby on miał być autorem protestacji Izabelli II. P. Mon chciałby zarówno jak pan Cheste i inni, utrzymać się na swem stanowisku przez uznanie rewolucji, lecz czy mu się to uda — to inne pytanie.

Kandydatów na tron hiszpański jest dziś tak wielu, że trudno wiedzieć, który z nich zostanie wybranym. Nie ma dworu w Europie, gdzieby nie szukano przyszłego króla hiszpańskiego. Niektórzy sądzą, że najprawdopodobniej (?) będzie wybranym książę Alfred, młodszy syn królowej Wiktorji, ten sam, który już raz odrzucił tron grecki. Protestancki król w katolickiej Hiszpanii, to coś tak oryginalnego, że niepodobna uwierzyć w podobną ewentualność. Jakkolwiek Francja postanowiła wobec przewrotu na Iberyjskim półwyspie zachować ścisłą neutralność, wszelako jej dyplomacja uwija się po Madrycie, aby przypadkiem nie ogłoszono republiki lub nie wybrano na tron jakiegokolwiek księcia, nieprzyjaznego domowi napoleonidów. Mówią, że ambasador francuzki miał już w tej sprawie kilkakrotne pogadanki z marszałkiem Serranem i innemi osobistościami, należącemi do najwyższej junty.

W czasie wjazdu Serrana, który zarówno wjazdowi Prima odbył się w Madrycie z wielką okazałością, nie obeszło się bez śmiesznych faktów. Miasto wysłało naprzeciw jenerała galowy powóz kortezów z lokajami w pąsowej liberji. Lecz zamiast Serrana, który odbywał wjazd na karym koniu, zajęli miejsce w powozie i na jego stopniach obywatele z najwyższych warstw społeczeństwa. Po za tym ciekawym ekwipażem kroczyła tak zwana włoska deputacja, składająca się wyłącznie z aktorów i spiewaków, przybierających tragiczno komiczne postawy. Wychodzący w Medjolanie *Universal* cieszy się z wypędzenia Burbonów, ponieważ jak powiada, naród zyska przez wykreślenie samych list cywilnych 12 milionów franków rocznie. Radość ta jest przedwczesną, bo przecież każdy monarcha będzie musiał pobierać jakąś sumę ze skarbu państwa. Listy cywilne mogłyby całkiem odpaść tylko w razie ogłoszenia rzeczypospolitej, a na coś podobnego w Hiszpanii jeszcze się nie zanosi. —

Do szczegółów, które nam podał telegraf o wjeździe jenerała Prima do Madrytu, wypada nam dodać jeszcze parę nowych. Jenerał przybył dnia 7. b. m. o godzinie 2. po południu. Całe miasto było na nogach, a prócz tego znaczna ilość przybyła z okolicznych wsi i miasteczek. Ze wszystkich stron nadeszły deputacje, a przedstawiciele armii, marynarki i innych stowarzyszeń tworzyli orszak wjeżdżającego jenerała. Potrzeba było czterech godzin, zanim orszak mógł się dostać na drugi koniec miasta. Wszelka cyrkulacja wozów i powozów stała się niemożebną, bo ścisk był tak straszny, że nawet kilka osób utraciło życie przez uduszenie. Przed mieszkaniem Prima i koło Puerta del Sol witały Prima deputacje zamieszkałych w Madrycie Francuzów, Włochów i Szwajcarów. Tego samego dnia wieczorem jenerał miał mowę z balkonu w ministerjum spraw wewnętrznych do licznie zgromadzonego ludu. Rzekł, że z Serranem jest ściśle związany, i zaklął wszystkich liberalnych obywateli, aby starali się utrzymywać pokój między ludem a armią, gdyż Hisz-

pania zawdzięcza dzisiejsze zwycięztwo marynarce, Serranowi i wydalonym z kraju jenerałom. Przy końcu uściskał Prim Serrana i wzniósł okrzyk: „Precz z Burbonami!" Wnętrze całego miasta było wspaniale oświetlone.

Wszystkie dzienniki francuzkie rozbierają protest królowej Izabeli i zgadzają się w tem, że stokroć byłaby lepiej zrobiła zdetronizowana monarchini, gdyby była milczała. Nawet ultramontański *Monde* zgadza się w tem zapatrywaniu. *La Liberté* nazywa cały protest śmiesznością.

Wszystkim właścicielom pism politycznych rząd kazał zwrócić kaucję. Prócz tego instalowano nanowo tych profesorów w hiszpańskich uniwersytetach, których Gonzales Bravo wydalił przemocą w pierwszych dniach swego panowania.

Uwolnienie dzieci murzyńskich we wszystkich hiszpańskich koloniach, ma wielkie znaczenie, gdyż rasę tę będzie odtąd mogła Hiszpania pozyskać dla siebie. Odpadnięcie Hawanny mogłoby w każdym razie być wielką klęską dla Hiszpanii, a w chwili obecnego przewrotu mogłoby się to stać bardzo łatwo, gdyż Porto Ricco oderwało się było także w czasie takich samych wypadków.

Ziemie polskie. Jak piszą z Warszawy, utrzymują się tamże uporczywie pogłoski o zamierzonym podziale Kongresówki na trzy części, z których pierwsza, złożona z całej gubernii augustowskiej i całej łomżyńskiej, oraz części płockiej, przyłączona być ma do zarządu jenerała Potapowa, wielkorządcy litewskiego; druga, zawierająca gubernie lubelską i siedlecką, odpaść ma pod rządy jenerała Bezaka; trzecia wreszcie, obejmująca gubernie warszawską, radomską, kaliską, piotrkowską i resztę płockiej, utworzyć ma jedno jeneral-gubernatorstwo „nadwiślańskie." Czy pogłoski te ziszczą się, blizka okaże przyszłość; w rzeczywistości rozćwiartowanie Królestwa mało co już zdoła pogorszyć los jego mieszkańców, dla których zniesienie warszawskiej komisji sprawiedliwości najdotkliwszym będzie ciosem, jaki ich dotknął w czasie ostatniego pobytu cara na ziemi polskiej.

Wschód. Z Bałkanów donoszą o rozmaitych większych i mniejszych potyczkach, co w każdym razie wskazuje, iż liczba band się wzmaga. Dzienniki serbskie oceniają siły bołgarskie w Bałkanach na 5000 ludzi, prowadzonych przez oficerów znających dobrze wojenne rzemiosło. Bołgarowie wystosowali memorandum do cesarza Francuzów, sądząc, że mocarstwa, podpisane na traktacie paryzkim ujmą się za nimi, lub przynajmniej zaprojektują konferencję. Słowem, obawiać się należy, by Wys. Porta w Bałkanach nie napotkała na nową Kretę, niebezpieczniejszą jeszcze jak poprzednia. Lecz z Krety też znowu donoszą o potyczkach; szczególniej zaciętą miano stoczyć pod Mellidoni w pierwszych dniach zeszłego miesiąca. Dowódzca turecki ma mieć od 20 do 25.000 wojska, powstańcy 6.000. Turecki jenerał spodziewa się utrzymać kraj w posłuszeństwie za pomocą blokhauzów, których już 70 wybudował, ale to, jak wiadomo, nie jest zbyt praktyczny środek, gdyż zbyt dużych sił wymaga, każdy blokhaus bowiem ma być obsadzony przez 200 do 300 piechoty i cztery działa. Potrzeba więc już teraz do 14.000 ludzi i 280 dział, a to jeszcze daleko nietylko do uspokojenia wyspy, ale nawet do umocnienia się we wszystkich jej częściach; zresztą w niektórych okręgach wcale blokhauzów do tej pory niema.

Spisek w Carogrodzie ma być dziełem staroturecckiego stronnictwa, które niechce przystać na żadne zmiany w państwie Osmańskiem. Sprzysiężenie miało się rozgałęzać nawet w najwyższych warstwach tureckiego społeczeństwa, a nawet sułtanka-walida miała w niem pewną odegrać rolę — co jednak podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem.

Stan zdrowia Fuada-baszy, któremu lekarze radzili w rzeczy samej przepędzić zimę w cieplejszym klimacie, spowodował znaczne zmiany w gabinecie. Sprawami zagranicznemi będzie się teraz zajmował Sawfet-basza, dawny poseł w Paryżu, a później minister handlu. Said-bej, sekretarz w ministerjum spraw wewnętrznych, dostał dymisję i otrzymał stopień wielkiego referendarza w Dywanie, a Wazis-effendi, który dotychczas był referendarzem, zajął posadę w Radzie sprawiedliwości.

Dnia 3. bm. żydzi w Gałaczu doznali nowego prześladowania ze strony chrześcian. Znieważono bóżnice, powybijano okna w domach mieszkalnych i prócz tego zraniono około 20 osób. Dzienniki wiedeńskie biją na alarm, i wzywają Austrję, aby za pośrednictwem swoich konzulów wzięła w opiekę wszystkich żydów, zamieszkałych w państwie księcia Karola.

Kronika.

— **Rada miejska.** Zwołana na czwartek lwowska Rada miejska nie odbyła posiedzenia dla braku kompletu, więc musiano zwołać ją na wczoraj wieczór. P. Marceli Madejski złożył następujące sprawozdanie:

„Kiedy radośna doszła nas nowina, iż Najjaśniejszy Pan i król nasz wraz z Najjaśniejszą cesarzową, małżonką swoją, raczą najłaskawiej zjechać na dni 8 do miasta naszego, wybrała Szan. Rada komitet, z 10ciu radnych złożony, i temuż komitetowi poleciła zająć się ułożeniem i wykonaniem programu uroczystości przyjęcia Najjaśniejszych Państwa.

Na pokrycie kosztów, z celem tym połączonych, dozwoliła Szan. Rada komitetowi kredytu do wysokości 10.000 złr. w. a. Komitet spełnił otrzymane zlecenie, i poczuwa się do obowiązku zdać Szan. Radzie sprawę z dokonanych czynności. Z woli komitetu miałem zaszczyt przewodniczyć mu, a dziś z woli jego przypadło mi w udziale sprawozdanie do Rady.

Nie będę trudził Szan. panów wywodem wszelkich czynności komitetu, albowiem program uroczystości przyjęcia ogłoszony był drukiem, i o ile mi się zdaje, każdemu z pp. radnych przesłany. Przystąpię więc do kwestji finansowej, a raczej do wypowiedzenia, ile komitet wydał ze sumy, pod dyspozycję jego postawionej. Wiadomość o zaniechaniu podróży Najjaśniejszych Państwa nadeszła wówczas, gdy już znaczna część zamówionych przez komitet przyrządów była wykończoną, nie pozostawało przeto nic innego, jak ugodzone należytości, komu przypadały, wypłacić. Ztąd pochodzi, że z funduszów sobie powierzonych wydał komitet na przygotowania do przyjęcia Najjaśniejszych Państwa kwotę około 4.900 złr. w. a. Szczegółowe rachunki, z dowodami pojedynczych rubryk i poszczególnieniem, ile na co wydano, złożone będą w Izbie obrachunkowej, gdzie każdy z pp. radnych takowe przeglądnąć i sprawdzić może. Tutaj nadmienię tylko, że wiele z przedmiotów zamówionych, jakoto: fakle, balony, tulipany, chorągwie, 50 łokci materji na chorągwie, dekoracje do bramy tryumfalnej, herby miasta i kraju, napisy, monogramy i t. p., odebrał komitet na własność miasta, zaś komisja budownicza, złożona z pp. radnych Zaaka, Szwedzickiego, Engla, Miączyńskiego i Turasiewicza, zajęła się tem, żeby wszystkie te przedmioty zostały dokładnie skonsygnowane, i według konsygnacji, przez tych panów podpisanej, w gmachu ratuszowym lub innym budynku miejskim bezpiecznie przechowane, tak, by nie uległy zepsuciu, i kiedyś, w razie potrzeby, stosownie do przeznaczenia swojego mogły byd użyte.

Bukiet czyli rączkę do bukietu, dla Najjaśniejszej Pani przeznaczonego, jako rzecz kosztowności, złożono do archiwum miejskiego. Na tem zakończył komitet czynności swoje i uważa się za rozwiązany.

Zamykając jednak sprawozdanie niniejsze, które Szanowna Rada do wiadomości swojej przyjąć zechce, sądzi komitet, iż uprzedzi jedynie wyraz uczuć Szanownej Rady, jeżeli wypowie głęboki żal, jaki owiał mieszkańców miasta naszego z powodu zaniechania przyjazdu Najjaśniejszych Państwa. Zawód doznany wielce nam bolesny, bo radość była powszechna, a czem więcej zbliżał się ów dzień oczekiwanego przybycia Najjaśniejszych Państwa, tem silniej wzmagał się zapał do jak najświetniejszego, jak najserdeczniejszego przyjęcia monarszej Pary.

Zawód stał się tem dotkliwszym, że z nim łączy się niejako ustąpienie Jego Eksc. hr. Gołuchowskiego z posady namiestnika.

Czem był hr. Gołuchowski dla kraju, czem był dla miasta naszego, nie potrzeba sądzę szczegółowo wskazywać. Znane nam, i powszechnie już uznane są jego wysokie cnoty obywatelskie, jego wielkie zasługi, jako męża stanu. JEksc. hr. Gołuchowski ustąpił z posady namiestnika, bo tego wymagał honor kraju, wymagały okoliczności, nasunięte przez nieprzyjaźne nam stronnictwo centralizacyjne. Miejmy jednak nadzieję, że chwile zapoznania przeminą, a gdy wola Najmiłościwszego monarchy powoła znowu JEksc. na przewodnika kraju, nie uchyli on się od tych ciężkich obowiązków dla potrzeby naszej.

Komitet wnosi zatem: Szanowna Rada raczy uchwalić: Wysłanie delegacji do JEksc. hr. Gołuchowskiego, byłego namiestnika kraju, z pożegnaniem, a oraz wyrażeniem mu należytej czci ze strony miasta za położone w kraju zasługi.

W dziejach publicznych, jak w życiu człowieka jedna myśl, jedno uczucie wytwarza i łączy z nim drugie, dlatego też komitet zastanawiając się nad tokiem rzeczy, ma do przedłożenia Szanownej Radzie jeszcze drugi wniosek:

Stronnictwo centralizacyjne w Wiedniu zarzuca sejmowi krajowemu, że uchwała rezolucji i adresu do Najjaśniejszego Pana spowodowała zaniechanie przyjazdu Najjaśniejszych Państwa.

Nieznane są nam tajniki dyplomacji, ale jakaś siła wewnętrzna, jakiś instynkt naturalny daje nam tę wiarę, że Najmiłościwiej panujący nam cesarz i król nasz, jako monarcha konstytucyjny, nie odwróci swej wspaniałomyślnej łaski od kraju, którego reprezentacja wypowiada na legalnej drodze żywotne potrzeby kraju, i w niedalekiej może przyszłości raczy uszczęśliwić miasto nasze wyczekiwaną szczerze bytnością Najj. Państwa. Czy żądania sejmu będą spełnione, nie nam o tem wnioskować; to jednak pewna, że jeżeli one będą spełnione, byt i dobro miasta Lwowa wzmoże się o wiele; ztąd też wypływa wniosek komitetu:

Szanowna Rada raczy uchwalić: Adres do sejmu z uznaniem uchwalonej przez sejm rezolucji i adresu do Najjaśniejszego Pana.

Wnioski tak radnego Madejskiego jak i dr. Hofmana Rada przyjęła, i poleciła radnym Madejskiemu, Rajskiemu i Hofmanowi redakcję adresu do sejmu.

Przystąpiono na wniosek p. Dąbrowskiego do wyboru deputacji do hr. Gołuchowskiego. Aby dać dowód, iż uchwała sejmu o równouprawnieniu żydów w gminie zupełne uznanie zyskała w mieszczaństwie lwowskiem, bardzo czynnie pp. Dąbrowski, Żaak, Miączyński i t. d. agitowali, aby wybrać do deputacji jak najwięcej radnych żydów. Wybrano pp. Löwensteina, Madejskiego, Adamskiego, Russmana, Hönigsmanna. Do deputacji przyłączyć się mają i inni radni.

Dr. Milleret postawił wniosek, aby z powodu grasującej nadzwyczajnie szkarlatyny między młodzieżą szkół niższych, zamknąć te szkoły na 2 lub 3 tygodnie. Postanowiono porozumieć się w tej sprawie z Radą szkolną, która jedynie takie zamknięcie postanowić może.

— **Nabożeństwo solenne** w świątyni żydowskiej odbyło się wczoraj rano na podziękowanie za uchwałę sejmową, orzekającą równouprawnienie żydów. Kazanie miał p. Löwenstein w języku niemieckim, w którym sejmowi dziękował, jak również błogosławił mowcom, którzy zabierali głos za równouprawnieniem. Kaznodzieja upominał żydów, aby wcielili się do narodu polskiego, uczyli się języka narodowego, stawali się godnymi obywatelami polskimi, solidarnie idącymi z narodem.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego** odbędzie się we Lwowie dnia 1. listopada. Bliższe szczegóły podamy później.

— **Na wyścigach w Pradze** uzyskał pierwszą (cesarską) nagrodę koń hr. Stefana Zamojskiego „Sygnał". Nagroda wynosi 600 dukatów w złocie.

— **Sprostowanie.** W niektórych egzemplarzach dzisiejszego numeru opuszczono zdanie jedno na końcu wstępnego artykułu: „od przyjaciół ratuj ty mnie Boże."

— **Sprostowanie.** W ustawie o Radach szkolnych miejscowych wydrukowano wczoraj §. 2. wedle wniosku komisji. Stylizację tę odrzuciła jednak Izba na wniosek posła Skrzyńskiego. §. ten powinien brzmieć jak następuje:

„§. 2. W każdej miejscowości wykonywać będzie nadzór nad istniejącemi tam szkołami miejscowa Rada szkolna".

— Szanowny panie redaktorze! W nrze 230 *Gazety Nar.* wyczytałem z zadziwieniem, jakobym po wotowaniu oświadczył: iż się omyliłem. Nie zrobiwszy tego upraszam szanownego Pana o łaskawe sprostowanie tej pomyłki. Zostaję z szacunkiem *Haller*,

poseł ziemi Krakowskiej.

— **Koncert.** W tych dniach będziemy mieli sposobność usłyszeć grę p. Górskiego, skrzypka. Dał on się już poznać i uzyskał uznanie tak w swojem rodzinnem mieście, Warszawie, jako też w Berlinie i innych zagranicznych i krajowych miastach.

Koncert odbędzie się w niedzielę w sali ratuszowej o w pół do ósmej wieczorem. Udział w nim przyjęli: p. Nowakowska, artystka dramatyczna, p. Müller i p. Mikuli, co jak z jednej strony dowodzi uznania talentu p. Górskiego przez naszych znakomitych artystów, tak z drugiej rokuje powodzenie koncertowi,

Ostatnie wiadomości.

Na naradzie ministrów węgierskich uchwalono już treść odpowiedzi cesarza na uwiadomienie o przyjęciu ugody z Węgrami przez sejm kroacki. Król wyrazi w tej odpowiedzi swą radość z powodu załatwienia kwestji, a sprawę Rieki podda pod rozbiór komisji specjalnej, złożonej z reprezentantów Kroacji, Węgier i miasta Rieki.

We czwartek dnia 8. b. m. rozbierała Rada miejska w Pradze kwestję podania petycji do cesarza, aby nie sankcjonował uchwalonej w sejmie ustawy o rozdzieleniu instytutu technicznego w Pradze na czeską i niemiecką połowę, gdyż byłoby to uorganizowaniem niezgody. Za tym wnioskiem przemawiali Palacky i Rieger i inne znakomitości czeskie. Na tem samem posiedzeniu obradowano także nad kwestją oświadczenia się reprezentacji stolicy Czech za treścią deklaracji posłów czeskich.

Wydział wnosi przejść nad tem do porządku dziennego, a to z powodu, że i bez tej uchwały aż nadto widoczną jest rzeczą, że większość ludności Pragi podziela opinie, wyrażone w deklaracji, a powzięcie uchwały w tym przedmiocie, mogłoby wśród obecnych okoliczności niekorzystne pociągnąć za sobą skutki. Wniosek ten uchwalono. Niemcy wstrzymali się od głosowania. Rozprawy nad tym przedmiotem dały sposobność do ostrego starcia się młodszego i starszego stronnictwa czeskiego.

Constitutionnel pisze w numerze z dnia 8. bm.: „Bratiano nie może mniemać, aby rząd cesarski zadowolony był z jego polityki. Państwa zachodnie zajmują się codzień bardziej różnicą, jaka zachodzi między ich zapatrywaniami a obecną polityką rumuńską. Turcja jest zagrożoną, lecz sama nie zagraża. Interes państw zachodnich stoi zupełnie po stronie Turcji."

Do Paryża nadeszła wiadomość, że wyspa Kuba ogłosiła się niepodległą.

W Madrycie odbywają się manifestacje za wolnością religijną i równością. Po mieście odbyto d. 8. pochód z chorągwią, na której stało: „Precz z konkordatem! Niech żyje Rzym wolny!" Miasto iluminowano.

Skład nowego ministerstwa hiszpańskiego jest następujący: Serrano, prezes Rady ministrów; Prim, minister wojny; Topete, marynarki; Figuerola, skarbu; Lorenzoua, spraw zagranicznych; Ulloa, sprawiedliwości; Sogosta, spraw wewnętrznych; Ayala, kolonij; Zorilla, robót publicznych; Beintez przeznaczony na gubernatora Madrytu.

Jenerał Ignatiew został skompromitowany zeznaniami oskarżonych w sprawie spisku konstantynopolitańskiego. Aresztowani trzymani są w ścisłem odosobnieniu. *Levant Herald* z dn. 3. b. m. mówi, że proces Kondurosa i Altendżego wielce zajmuje uwagę publiczną; minister policji sam bada obwinionych nocą, a jeden z adjutantów sułtana był obecny podczas ostatniego przesłuchania.

Doniesienie dzienników zagranicznych o zniesieniu rządowej komisji sprawiedliwości w Królestwie, jest dotąd bezzasadne. Komisja ta istnieje.

34. posiedzenie sejmowe.

Początek o godz. 10. zrana. Protokół przyjęty bez zarzutu. W skutek wniosku Golejewskiego, wczoraj przyjętego, odesłano wszystkie petycje do Wydziału krajowego.

Z porządku dziennego przedkłada Zyblikiewicz sprawozdanie komisji konstytucyjnej o przedłożeniu rządowem względem postanowień na wypadek, że poseł sejmowy ulegnie kondemnacie sądowej lub zostaje pod śledztwem karnem, poczem według wniosku przyjęto jednogłośnie następującą „**Ustawę** dla królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiem ks. Krakowskiem, zawierającą postanowienia na wypadek, że poseł sejmowy ulegnie kondemnacie sądowej, lub zostaje pod śledztwem karnem.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem ks. Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1. Poseł sejmowy, który za czyn karygodny ulegnie kondemnacie, pociągającej za sobą według ustaw utratę prawa wyboru i wybieralności do sejmu, traci tem samem i prawo uczestniczenia w sejmie. Podczas śledztwa karnego nie może wykonywać funkcji członka sejmowego, jeżeli sejm w myśl ustawy z dnia 3. października 1861 roku nie zażąda, ażeby śledztwo zostało odroczonem, areszt o nietykalności i nieodpowiedzialności posłów zaś zdjętym, jeżeli zarządzony został.

§. 2. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia."

Z kolei następuje sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posła Krzeczunowicza względem nietykalności i nieodpowiedzialności posłów. Uchwalono przy skonstatowaniu obecności 117 posłów w drugiem i trzeciem czytaniu następująca:

„**Ustawę** dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem, zawierającą dodatek do statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 r. względem nietykalności i nieodpowiedzialności posłów na sejm galicyjski.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam jako dodatek do statutu krajowego co następuje:

Art. 1. Członek sejmu krajowego nie może być nigdy pociągany do odpowiedzialności za głos, dany przy pełnieniu powołania swojego, za zdania zaś, w pełnieniu tego powołania wypowiedziane, odpowiedzialnym jest tylko sejmowi.

Członek sejmu nie może być w czasie trwania sesji bez zezwolenia sejmu sądownie ściganym, lub też uwięzionym, z wyjątkiem ujęcia na gorącym uczynku.

Nawet w przypadku ujęcia na gorącym uczynku, winien sąd uwiadomić natychmiast marszałka krajowego o dokonanem uwięzieniu.

Jeżeli sejm zażąda, musi uwięzienie ustać lub ściganie na cały czas sesji być odroczone.

Uwięzienie lub śledztwo, przed rozpoczęciem sesji przeciw członkowi sejmu zarządzone, winno ustać na cały czas sesji, gdy sejm tego zażąda.

Art. 2. Wykonanie tej ustawy poruczam Memu ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości."

Z kolei referuje Grocholski w imieniu Wydziału krajowego nad petycją Stanisławowa o pożyczkę półmilionową na odbudowanie miasta spalonego. Wydział proponuje odstąpić tę petycję do uwzględnienia rządowi, który z funduszów państwa może udzielić pożyczkę. Za gwarancją krajową nie jest, bo kraj i tak jest już dwoma pożyczkami zaangażowany.

Smolka jest za gwarancją kraju. Golejewski wnosi projekt do ustawy, w której sejm gwarantuje półmilionową pożyczkę. Kowalski robi wniosek urządzenia loterji za przyzwoleniem cesarza.

Po zamknięciu dyskusji wybierają jeneralnych mowców. Przeciw niema żadnego. Za zapisanych jest 10. Jeneralnym mowcą obrany ks. Adam Sapieha.

Po bardzo świetnej i gruntownej mowie księcia Sapiehy, wniosek Wydziału upadł, a wniosek posła Golejewskiego się utrzymał. Przerwano na półgodziny posiedzenie, aby Wydział na podstawie wniosku przyjętego sformułował wniosek do ustawy.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Inszpruk d. 10. października. Wczoraj rozprawiano w sejmie tyrolskim nad sprawą o nadzorach szkolnych. Komisja wniosła projekt, przeciwny rządowemu. Namiestnik oświadczył, że rząd żadnym sposobem nie może przystać na projekt komisji, i w razie przyjęcia go przez sejm, postąpi w myśl §. 14. ustawy z dnia 25. 1868.

CENNIK GIEŁDY.

we Lwowie dnia 9. października.

	Płaca w. a. zł.	Płaca w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	207	75	2 8	75
Kolei Lwow. Czern.	183	50	184	50
Banku hyp. galic.	00	00	00	00
Papierni czerl. bez dyw.	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 zlr.				
Tow. kred. gal. m. k. (bez kupona)	78	15	78	55
Tow. kred. gal. w. a. (bez kupona)	74	40	74	80
Banku hypot. galic. (bez kupona)	85	40	85	80
III. Obligi za 100 zlr.				
Indemnizacyjne galic.	65	70	66	10
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	0C	00	0	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	10[illegible]	00	101	00
Pierw. kol. gzl. K· L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	00	00	00	00
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. dtto	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	47
Dukat cesarski	5	46	5	50
Napoleond'or	9	23	9	31
Półimperjał rosyjski	9	35	9	45
Rubel srebrny rosyjski	1	74	1	78
dtto papierowy dtto	1	58	1	59
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	70½	1	71½
Srebro	113	75	114	75

Sprzedano: Obligi indemnizacyjne galicyjskie po złr. 65.82. — Para korzec pszenicy 170funt. efect. i żyta 160funt. efect. 13.75 złr. na listopad- grudzień loco Kamionka.

Kursa z dnia 9. października 1868, godzina 2. min. —. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 58.45. Akcje Karola Ludwika 208.—. Kolej siedmiogrodzka 145.50. Kolej południowa 184.10. Kolej państwowa 254.10. Kolej fünfkirch. 157.75. Kolej lwowsko-czerniowiecka 184 —. Kolej północna 186.—. Kolej Rudolfa I. emisji 128.—. Kolej Rudolfa II. emisji 139.—. Kolej Franciszka Józefa 159.75. Kolej alföldzka 146.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 65.50. Losy 1864 r. 94.90. Napoleondor 9.29½. Pruski kurant 1.71½. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 9. października 1868, godzina 6. min. 15. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 58.75. Akcje kredytowe 207.40. Akcje Karola Ludwika 208.—. Kolej południowa 184.—. Kolej państwowa 254.70. Losy z 1860 r. 83.—. Kolej alföldzka 146 25. Akcje kolei Elżbiety —.—. Akcje banku anglo-austr. 159.25. Losy 1864 r. —.—. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji —.—. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa —.—. Napoleondor 9.29. Spirytus —. Usposobienie stalsze.

Paryż. Renta 69.22.

Wrocław. Pszenica 90. Żyto 72. Owies 41. Rzepak zimowy 185. Koniczyna —.

Berlin. Moskiewskie banknoty 83¾. Akcje kredytowe 90¼. Galicyjska kolej 91. Kolej państwowa 148½. Wiedeń —. Usposobienie mdłe. Pszenica —. Żyto 57½. Owies 33¾.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Druk Kornela Pillera.